NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II
Rok XII. Kraków, poniedziałek 9 września 1929 Nr. 243

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Wypadki palestyńskie na forum Ligi Nar.

List z Genewy

Genewa, 4 września

Oczekiwano t y m razem zgromadzenia Ligi Narodów — dziesiątego, jubileuszowego zgromadzenia plenarnego 53 państw świata — z większem, niż zwykle napięciem.

Dyplomacja wielkich mocarstw, albo — by nie użyć tego dziś trochę już niepopularnego wyrażenia — stosunki międzynarodowe, weszły w nowe stadjum, od kiedy rząd Labour Party wziął w ręce władzę nad jedną czwartą częścią całej kuli ziemskiej.

Konferencja w Hadze, bliski pakt o rozbrojeniu z Ameryką bliski układ z Egiptem, te ogromnie brzemienne w skutki pociągnięcia rządu MacDonalda na szachownicy świata — sprawiają, że każda mowa MacDonalda oczekiwana jest teraz z ogromnem zainteresowaniem.

Nas, sjonistów, interesowała ta część jego dzisiejszej mowy, która dotyczyła krwawych wypadków w Palestynie.

Ci z nas, którzy byli w tym dniu tu na miejscu (a jest nas tu chwilowo poważny odłam kongresu sjonistycznego: prezes Sjon. Egzekutywy Sokołow prezes A. C. Motzkin, prezydjum kongresowej komisji politycznej: podpisany, Nurok, Arlosorow i in.) z żywem napięciem słuchaliśmy MacDonalda, który mówił silnie i jak na Aglika — żywo i z werwą.

Co do Palestyny znalazł MacDonald kilka zwrotów dobitnych i silnych. Niema — powiada on — tam konfliktu rasowego. Kierownicy o b u stron (tzn. Żydów i Arabów) — mówił MacDonald — powinni byli jednogłośnie potępić to, co jest z b r o d n i ą. Co do niepokojów — powiada — nie będziemy rozróżniać — bez względu na przyczyny ich — między muzułmanami a Żydami, między chrześcijanami a niechrześcijanami.

Nie ustąpimy — skończył — przed żadnym zbrodniczym zamachem, gdyż nie chcemy, aby triumfowały te siły, dla których pognębienia założona została Liga Narodów.

Mowa ta, względnie jej część palestyńska, nas c z ę ś c i o w o zadawalnia, przez to, że nazywa krwawe czyny Arabów po imieniu, ale — można było powiedzieć więcej, znacznie więcej.

Rozumiemy, że premjer angielski inaczej mówi w parlamencie angielskim, a inaczej w „parlamencie parlamentów", na arenie genewskiej, rozumiemy, że minister angielski inaczej znowu mówi na konferencji w gabinecie swoim niż z trybuny parlamentu. A jednak — było w tej mowie zamało! Stała ona na stanowisku — że tak powiem — policyjno-karno-sądowem, a widocznie uniknąć chciała dotknięcia strony p o l i t y c z n e j.

Czy stało się to ze względu na i n n e mocarstwa „zaprzyjaźnione", czy ze względu na świat muzułmański? MacDonald widocznie chciał mówić o tej kwestji jak naogólniej „jak najmniej, aby na tem forum jak najprędzej nad nią przejść.

W każdym razie jednak dał wyraz nie tylko oburzeniu i potępieniu, ale jest w mowie jego pewien gest bagatelizujący w stronę Arabów, który powinien może otrzeźwiająco podziałać. Tak, jakby chciała potężna Anglja powiedzieć do Arabów: aby nas n a s t r a s z y ć, my za s i l n i jesteśmy, a wy za słabi, m e t o d y zaś waszej walki uważamy za zbrodnicze i — nie ustąpimy.

Nie ustąpimy znaczyć jednak może tylko: wypełnimy „mandat", a mandat po łacinie znaczy „zlecenie".

A zlecenie Ligi Narodów do Anglji brzmiało, że ma takie warunki stworzyć, aby ułatwić powstanie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Ale my sjoniści, zamiast być zmuszonymi do ciągłego „tłómaczenia", co rząd Wielkiej Brytanji myśli wewnętrznie o siedzibie dla narodu żydowskiego, chcielibyśmy nareszcie słyszeć j a s n e i d o b i t n e i w i ą ż ą c e jego oświadczenia.

Dziś jednak i to nie może nam wystarczyć. Po tylu doświadczeniach i rozczarowaniach żądamy nareszcie od Anglji czegoś więcej: jasnych i niedwuznacznych c z y n ó w.

Ostatecznie teraz nie przychodzimy przecie prosić o jakieś nowe ł a s k i, ale żądamy, aby wykonano wiążące, międzynarodowe z o b o w i ą z a n i a prawne wobec narodu żydowskiego.

Wstęp do mandatu odnośnie do Palestyny mówi o historycznym związku, o historycznych, odwiecznych węzłach między narodem żydowskim a Palestyną. Ten h i s t o r y c z n y związek stał się dzięki ofiarom mienia i k r w i! — nierozerwalnym związkiem żywej t e r a ź n i e j s z o ś c i.

Prądu sjonizmu, żywiołowego parcia c a ł e g o narodu żydowskiego ku ziemi Izraela — żadna dziś siła nie wstrzyma. A choć uważają nas może za słabych, jednakże siła 16 miljonów Żydów, choć rozproszonych, ale jedną wolą przejętych, nie jest t a k mała jak się może pewnym sferom — czy na Górze Oliwnej, czy nad Tamizą — wydawać.

A nawet narodu — naprawdę słabego — nie wolno doprowadzać do zwątpienia w sprawiedliwość i do — rozpaczy!

Miejmy nadzieję, że rząd Labour Party przecież nareszcie da nam to, co każe sprawiedliwość historyczna i prawo narodów!

Michał Ringel

Skład palestyńskiej komisji śledczej

Ponieważ w piątek wskutek przerwania połączenia telefonicznego z Warszawą nie otrzymaliśmy telegramów ŻAT-nej, podajemy dziś część materjału piątkowego.

L o n d y n, 6. 9. (ŻAT) Jak donosi „Daily Chronicle" do komisji śledczej dla zbadania wypadków palestyńskich, na której czele stanąć ma *sir Walter Shaw*, wejdzie z ramienia liberałów członek parlamentu sir *Robert Hamilton*, zaś z ramienia konserwatystów członek parlamentu major *J. W. Hills*. Przedstawiciel Labour Party nie został jeszcze desygnowany.

Sir Hamilton wybitnie się wyróżnił w angielskiej służbie kolonjalnej. Ostatnim piastowanym przez niego urzędem państwowym było stanowisko szefa sądownictwa posiadłości angielskich w Afryce Wschodniej, które piastował w r. 1893.

Major Hills był w latach 1922—23 sekretarzem stanu dla spraw skarbowych. Przed trzema miesiącami major Hills mianowany został członkiem Tajnej Rady Królewskiej.

Przy Scianie Płaczu

J e r o z o l i m a, 6. 9. (ŻAT) Wątpliwem jest, czy ze względu na brak należytej ochrony odbędzie się przy Ścianie Płaczu zwykłe nabożeństwo odprawiane w wigilję soboty.

W czwartek, w pierwszym dniu miesiąca Elul, jeden jedyny Żyd, nazwiskiem Meir Akad przyszedł do Ściany Płaczu, aby się modlić. — Meir Akad modlił się pod opieką dwóch policjantów. Okoliczni Arabowie, głośno wyrażali swe niezadowolenie i podniecenie, lecz nie ruszyli jedynego Żyda modlącego się przy Ścianie Płaczu.

J e r o z o l i m a, 6. 9. (ŻAT) Mahometanie kontynuują swe roboty przy Ścianie Płaczu, które rozpoczęte zostały przed ostatniemi zamieszkami w Palestynie.

Naoczni świadkowie stwierdzają, że Arabowie kontynuują budowę 6 dodatkowych pokładów nad Ścianą Płaczu po prawej stronie muru, podobnie do tej nadbudówki, która dokonana została po lewej stronie. Ta nowa nadbudówka umożliwi dostęp z meczetu Omara wprost do Ściany Płaczu.

Sytuacja w kolonjach

J e r o z o l i m a, 6. 9. (ŻAT) Oficer okręgowy w Tulkarem polecił, aby *kolonje Gan-Chaim oraz Raanana zostały ewakuowane*, ponieważ nie może zagwarantować bezpieczeństwa tych kolonji.

J e r o z o l i m a, 6. 9. (ŻAT) Podług ostatnich

wiadomości, które nadeszły do Jerozolimy, koloniści żydowscy w Gan-Chaim i Raanana, pomimo zarządzenia ewakuacji, wydanego przez oficera okręgowego, *zdecydowani są nie opuszczać swych siedzib ani w tych kolonjach, ani w innych osiedlach na obszarze plantacyj pomarańczowych.*

Jerozolima, 6. 9. (ŻAT) Komendant wojskowy Petach Tikwy oświadczył, iż uważa ewakuację Petach Tikwy oraz okolicznych kolonij za niepotrzebną.

Jerozolima, 6. 9. (ŻAT) Do tej chwili nie przybyły żadne niepokojące wiadomości o jakichkolwiek atakach na kolonje żydowskie w Palestynie. Jedynie w Mesha Arabowie zrabowali stada bydła, należące do tej kolonji. — Kolonistom udało się jednak częściowo bydło odzyskać.

Chalucim z Polski przybyli już do Palestyny

Warszawa, 7. 9 (ŻAT) Egzekutywa wszechświatowego związku „Hechaluc“ otrzymała wczoraj telegram z Tel Awiwu, donoszący, że wczoraj rano wylądowała w Jaffie grupa chaluców, w tej liczbie 37 z Polski. Wraz z tą grupą chaluców przybył znany działacz robotniczy w Palestynie Ben Gurjon.

Druga depesza, otrzymana dziś z Palestyny przez egzekutywę „Hechaluc“ nawołuje do podjęcia wszelkich kroków, aby chalucim, którzy wyruszają do Palestyny jaknajszybciej przybyli do kraju.

Spokój w całym kraju

Ostatni komunikat oficjalny

Londyn. 7. 9. ŻAT. Urząd kolonjalny ogłosił komunikat, w którym **oświadcza, że we wszystkich okręgach kraju panuje spokój.** Angielskie oddziały wojskowe prowadzą energiczną akcję, celem wykrycia broni. Osoby podejrzane o udział w rozruchach osadzane są w aresztach. **Ewakuowani koloniści żydowscy w okręgu Safed i Haifa wracają do swych siedzib.** Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że wiadomości, pochodzące ze źródeł nieoficjalnych, jakoby w pobliżu Gazy doszło do starcia między oddziałem angielskim a znaczną hordą Arabów, przybyłych z półwyspu synajskiego, nie znajduje potwierdzenia. Wręcz przeciwnie **ostatni meldunek donosi o całkowitym spokoju na odcinku, o którym mowa w powyższem doniesieniu.**

Rabin Sonnenfeld u Chancellora

Jerozolima. 7. 9. W dniu wczorajszym przyjął Wysoki Komisarz sir Chancellor rabina Sonnenfelda, któremu wyraził współczucie z powodu strat poniesionych przez żydostwo ortodoksyjne. Zarazem zaznaczył Wysoki Komisarz, że Żydzi ortodoksyjno pod żadnym względem nie byli wmieszani w ostatnie konflikty polityczne w Palestynie.

Sir Chancellor przyjął też wczoraj naczelnego muftiego muzułmańskiego, który domagał się równouprawnienia gospodarczego i politycznego ludności muzułmańskiej z Żydami.

„Doar Hajom“ o odezwie Chancellora

Jerozolima. 7. 9. ŻAT. „Doar Hajom“ przyjmuje z zadowoleniem ostatnie oświadczenie ministerstwa kolonij. Omawiając odezwę Wysokiego Komisarza, dziennik stwierdza, że druga odezwa stanowi krok wstecz w porównaniu z pierwszą, ponieważ zawiera twierdzenie, że zarówno Arabowie, jak i Żydzi ponoszą winę wywołania krwawych wypadków. Dziennik w dalszym ciągu wypowiada się ostro przeciwko aresztowaniu członków samoobrony żydowskiej, oświadczając pod adresem władz: Jeśli samoobrona jest przestrzepstwem, musielibyście postawić w stan oskarżenia cały Jisuw. Musielibyście zaaresztować Czyżyka, gdyby zmartwychwstał.

Zwłoki Żyda polskieg na drodze z Hajfy do Nazaret

Jerozolima. 7. 9. ŻAT. Na drodze między Hajfą a Nazaret znalazł pewien oficer angielski zwłoki 34-letniego Meira Batraka, Żyda z Polski, który mieszkał stale w Nahalalu. Batrak zamordowany został przez chuliganów jeszcze przed kilku dniami, zwłoki zaś jego dla zatarcia śladu rzucone zostały na drogę.

Nadzwyczajna sesja sjońskiego Komitetu Wykonawczego

Londyn, 7. 9, ŻAT. Wczoraj nastąpiło tutaj w sali Jewish College otwarcie obrad nadzwyczajnej sesji sjońskiego Komitetu Wykonawczego oraz Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej. W obradach biorą udział członkowie obu tych instytucyj z wszystkich krajów. Stany Zjednoczone reprezentuje Lipski i Rotenberg. Obrady toczą się w atmosferze niezwykłej powagi i skupienia.

Obrady zagaiła imieniem Egzekutywy miss *Szold*, która w krótkich słowach przedstawiła obecną sytuację podkreślając powagę chwili i dając wyraz nadziei i głębokiemu przekonaniu, że podwaliny pracy sjońskiej pozostaną niewzruszone.

Przewodniczącym obrad wybrano *dra Leona Motzkina*, który obejmując przewodnictwo, wygłosił w języku hebrajskim przemówienie, poświęcone pamięci poległych Żydów w Palestynie. Przemówienia tego wysłuchano stojąc.

Z kolei *inżynier Kapłański* imieniem Egzekutywy przedstawił przebieg wypadków w porządku chronologicznym.

Harry Sacher referował o akcji politycznej Egzekutywy.

Referat Sachera uzupełnił *lord Melchett*, który wyraził przekonanie, iż rząd angielski uczyni wszystko, co w jego mocy, by przywrócić sytuację do stanu normalnego. Lord Melchett zaofiarował swą osobistą współpracę we wszystkich krokach, podejmowanych przez Organizację Sjońską. Wreszcie mowca oświadczył, iż w związku z obecną sytuacją nie-sjoniści w Ameryce i innyh krajach bardziej gorliwie jeszcze aniżeli dotąd spełnią swe obowiązki wobec Palestyny.

Przedstawiciel Egzekutywy przedłożył następnie treść korespondencji między Egzekutywą a rządem angielskim bezpośrednio po wypadkach, przedkładając zarazem szereg rezolucyj dotyczących dalszej akcji politycznej.

Dyskusja nad sytuacją polityczną została odroczona do powrotu Weizmanna, który nastąpić ma jutro (niedziela).

Zwraca uwagę fakt, że palestyńscy uczestnicy obrad z daleko większym optymizmem oceniają sytuację obecną, aniżeli członkowie A. C. pochodzący z krajów djaspory.

Przedstawiciele rewizjonistów zgłosili cały szereg żądań natury politycznej i organizacyjnej.

Stephen Wise nie weźmie udziału w obradach A. C.

Paryż. 7. 9. ŻAT. Prezydent Weizmann zaprosił przywódcę opozycji amerykańskiej Dra Wise'a który bawi obecnie w Paryżu, by przybył do Londynu i wziął udział w sesji A. C. Dr. Wise odmówił, zgodził się natomiast ze względu na wytworzoną sytuację, współpracować z kierownictwem sjońskiem.

Weizmann u Brianda

Genewa, 6. 9. (ŻAT) Dziś rano prezydent dr. Weizmann przyjęty został przez premjera francuskiego Bianda.

Liga Obrony Praw Człowieka domaga się wykonanie mandatu palestyńskiego

Paryż, 7 .9 (ŻAT). Liga Obrony Praw Człowieka i obywatela powzięła rezolucję, domagającą się od władz angielskich ochrony Żydów przed fanatyzmem rzesz muzułmańskich.

Liga stwierdza w swej rezolucji, że Żydzi posiadają pełne prawo do życia i rozwoju w Palestynie i Anglja winna stać na straży wykonania mandatu palestyńskiego.

Egzekutywa arabska wysyła delegację do Londynu

Jerozolima, 7. 9 (ŻAT). Rozpocięły się tu obrady egzekutywy siódmego kongresu arabskiego w Palestynie. W obradach uczestniczy 40 czonków egzekutywy pod przewodnictwem Musa Kasim-Paszy.

Po otwarciu obrad przewodniczący Musa Kasim Pasza wygłosił przemówienie o ostatnich wypadkach oraz o sytuacji w Palestynie, przyczem oświadczył m in.: „Przyszedł czas, gdy Arabowie powinni przystąpić do czynów politycznych równie dobrze jak id o strategicznych“.

Egzekutywa przyjęła winosek w sprawie wysłania delegacji arabskiej do Londynu, która prowadzić ma tam akcję na rzecz postulatów arabskich.

Uchwalono też wysłać tegoż dnia tj. w piątek 6-go września delegację do Wysokiego Komisarza sira Chancellora z żądaniem odwołania odezwy wystosowanej do ludności Palestyny.

Obrady egzekutywy arabskiej odbywają się w dalszym ciągu.

Jak robione jest śledztwo

Jerozolima, (ŻAT) W Jaffie i Haifie rozpoczeto już dochodzenie w sprawie wypadków morderstw, które mały miejsce w stosunku do Żydów. Dochodzenie prowadzą *arabscy oficerowie policji.*

W Jaffie urzędnicy arabscy prowadzą dochodzenia w sposób niewłaściwy i w nader niekorzystnych warunkach. Adwokat Horowitz interwenjował w imieniu egzekutywy sjonistycznej w Palestynie u zastępcy szefa sądownictwa w sprawie procedury śledczej, wskazując na poważną możliwość wszelkich nadużyć w obecnych warunkach. P. Horowitz domagał się, aby dochodzenie prowadzili wyłącznie oficerowie angielscy. Równocześnie p. Horowitz wskazał na wielkie rtudności, które związane są z wyrokami zbiorowemi podczas gdy wina poszczególnych osób jest ogromnie różnorodna.

Przedstawiciel sądownictwa przyrzekł rozważyć kwestje poruszone przez reprezentanta egzekutywy. sjonistycznej.

Jerozolima. 7. 9. ŻAT. Wśród ludności żydowskiej panuje silne wzburzenie z powodu sposobu, w jaki arabscy oficerowie policji prowadzą dochodzenia w sprawie wypadków. Dochodzenia prowadzone są w języku arabskim i Żydzi zmuszeni są podpisywać protokoły, których nie rozumieją, ani nawet nie umieją przeczytać. W ten sposób zachodzi obawa, że wyniki śledztwa zostaną sfałszowane. W niektórych kolonjach urzędnicy, którzy sami wmieszani są w krwawe wypadki, przygotowują grunt dla odpowiedniego przeprowadzenia śledztwa.

Akcja prawników żydowskich

Jerozolima, 7. 9. ŻAT. Samorzutnie zorganizowany komitet prawników żydowskich w Palestynie objeżdża cały kraj, zbierając pilnie materjały dotyczące ostatnich wypadków. W związku z dochodzeniami przeprowadzonemi przez urzędników arabskich w sposób tendencyjny, komitet czuwa nad tem, by **zapobiec ewentualnym nadużyciom.**

HARRY SACHER,
Członek Egzekutywy Sjońskiej (Jerozolima)

Stanowisko sjonistyczne
wobec ostatnich wypadków

Obecne rzezie Arabów przeciw Żydom są trzecim tego rodzaju wypadkiem pod rządami brytyjskiemi od czasu deklaracji Balfoura. By ły to lata 1920, 1921 i 1929. Tym razem odzna czają się one swemi rozmiarami, swą gwałtow nością, organizacyjnem przygotowaniem, jak i przez to, że skierowane są nie mniej przeciw autorytetowi brytyjskiemu, jak przeciw żydow skiej siedzibie narodowej. Polityczni przywódcy mahometan, którzy są w równej mierze an tyangielscy co antyżydowscy, podburzyli tym razem ludność muzułmańską najdzikszemi i naj złośliwszemi wymysłami, jakoby Żydzi zamie rzali przywłaszczyć sobie Haram al Szarif tj. obszar meczetu Omara, na którym dawniej znajdowała się Świątynia. W tej swojej kampanji pomocną była agitatorom arabskim słabość i błędna taktyka administracji palestyńskiej.

Organizacja sjonistyczna domaga się dla Żydów tylko *swobody odprawiania modłów przy Murze Płaczu w taki sposób i w takich warunkach, ażeby normalne wymogi dla praktyk religijnych i godności publicznej służby bożej były spełnione. Ściana Zachodnia, będąca pozostałym fragmentem Świątyni*, jest najświętszem miejscem dla wszystkich Żydów w całym świe cie i jedynem pozostałem im miejscem świętem w kraju. W ciągu wszystkich wieków odprawia li Żydzi modły na tym placu przed Świątynią.

Plac ten nie posiada dla mahometan żadnego religijnego znaczenia. Jest to prywatna posiadłość Wakufu (funduszu religijnego), którego właściciel przy różnych okazjach ofiarował go Żydom do nabycia, atoli do tej sprzedaży, któ ra całej tej kwestji położyłaby koniec, nie dopu ścił mufti Jerozolimy, bez którego przyzwolenia tranzakcja ta wedle ustaw mahometańskich nie może dojść do skutku.

Mahometanie mają tak mało poczucia, iż miejsce to, święte dla Żydów, jest i dla nich uświęcone, że w poprzednich latach składali tam gnój, że wybudowali tam szereg nędznych lepianek i że bez żadnych skrupułów pędzą tamtędy osły obładowane odpadkami, między domkami a murem przez plac modlitwy. Każdy rozumny człowiek w Palestynie, w rządzie lub poza rządem, wszystko jedno, czy mahometanin, chrześcijanin lub Żyd, wie, że dla mahome tan nie jest to sprawa religijna, lecz sposobność i dogodny pozór do szerzenia nienawiści rasowej i politycznej a w tej nędznej i pełnej nienawiści akcji był — jak o tem każdy wie — siłą kierującą mufti Jerozolimy, który udarem niał wszelką próbę porozumienia, korzystając z każdej sposobności, aby fanatyzm swych ciem nych współwyznawców rozżarzyć aż do białości.

Traktowanie tej sprawy ze strony miejscowej administracji było najfatalniejsze w świecie. Nie przedsiębiorąc żadnych kroków, nie chroniąc religijnych praw Żydów do Ściany Płaczu i nie proklamując żadnej propozycji ugo dowej dla rozwikłania tej sprawy, wydała administracja ostatnio mahometanom zezwolenie na urządzenie pewnego rodzaju meczetu, który graniczy bezpośrednio z placem modlitwy i po raz pierwszy w historji Ściany Płaczu stworzyły bezpośrednie połączenie między obszarem meczetu (Haram) a placem modlitwy.

Skoro tylko ogłoszono fatalną decyzję, że ma powstać łączność między meczetem a miejscem modlitwy, Organizacja sjonistyczna o strzegała usilnie rząd w Palestynie i Londynie wskazując, że musi to nieuchronnie doprowadzić do nieporozumień. Przygrywką do obecnych wystąpień była antyżydowska demonstracja na placu modlitwy, pierwsza w dziejach Jerozolimy. Pozwolił na nią oficjalnie p. Luke, zastępca Wysokiego Komisarza, a w konsekwencji nastąpiły — jak każdy musiał przewidzieć — napady na modlących się Żydów oraz zniszczenie żydowskich pism i ksiąg. Nikogo nie aresztowano ani nie ukarano za ten napad. Jasnem jest, że ta wyraźna oznaka słabości i niezdolności tłumaczona była w ten sposób, że nadszedł czas ataku na żydowskie i angielskie pozycje w Palestynie.

Sprawozdania o dokonanych mordach, zniszczeniach i plądrowaniach są, choć jeszcze nie wyczerpująco — każdemu czytelnikowi prasy do statecznie znane. Chcę atoli zwrócić uwagę na sposób, w jaki władze w Palestynie traktowały tę sprawę. Zastępca Wysokiego Komisarza nie przedsięwziął żadnych przygotowań, by prze ciwstawić się napadowi, a więc widocznie nie przewidywał go. Jest to stopień nieorjentowania się, jakiego nie należałoby oczekiwać ze stro ny przedstawiciela brytyjskiej administracji. Przez kilka dni, a nawet teraz nie miał rząd do statecznych sił do dyspozycji, by ochronić liczne kolonje żydowskie i oddalone osady. Tam musieli Żydzi z konieczności polegać na sobie samych. Niedość, że rząd nie chronił Żydów, to jeszcze często stosował takie postępowanie, że Żydów rozbrajano a nawet wtrącano do więzienia za noszenie broni. W wielu wypadkach kolonje ewakuowano, a następnie pozostawiano Arabom do plądrowania.

Jest to postępowanie, które groziło zniszczeniem całej pracy odbudowawczej Żydów. Jakkolwiek mufti jest głównym kierownikiem agitacji i chociaż wedle wiadomości prasy uchylił się od wkroczenia i wstrzymania Arabów od mordów i plądrowania, został on zaproszo ny przez zastępcę Wysokiego Komisarza, któ ry przyjął go razem z szeikami z Transjordanji. Mityng masowy muzułmanów przy meczecie żądał w chwili, gdy muzułmanie w całym kraju mordowali Żydów, by Żydów rozbrojono. P. Keith-Roach, zastępca gubernatora Jerozolimy, uczestniczył z oddziałem 25 policjantów w tym mityngu i złożył przyrzeczenie, iż wszystkich rozbroi jakkolwiek taka akcja mo że być skutecznie przeprowadzona wyłącznie wobec Żydów, ale nie wobec Arabów. W ten sposób utrzymuje lokalna administracja w Palestynie autorytet brytyjskiego panowania na te renie mandatowym, gdzie W. Brytanja wzięła na siebie szczególnie uświęcone zobowiązania.

(Dokończenie nastąpi).

Enuncjacja niemieckiego Komitetu
Propalestyńskiego

Hrabia Bernsdorff złożył dnia 4 bm. w Genewie wobec prasy następujące oświadczenie:

Niemiecki Komitet Propalestyński dla popar cia żydowskiej pracy kolonizacyjnej w Palesty nie dotknięty jest z natury rzeczy bardzo żywo ostatniemi wypadkami w Palestynie. Jesteś my boleśnie poruszeni i głęboko dotknięci utra tą życia ludzkiego i zniszczeniem żydowskich osiedli, stworzonych w pokojowej pracy. Spodziewamy się, iż wszystko zostanie uczynione dla najrychlejszego przywrócenia pokoju i porządku.

Stworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie nie śmie wskutek obecnych niepokojów w żadnej mierze ucierpieć. Właśnie w ostatnich tygodniach nastąpiło rozszerzenie Jewish Agency, dzięki złączeniu się reprezentantów żydostwa całego świata z Organizacją sjonistyczną. Skutkiem tego doznała tak polityczna, jak i gospodarcza podstawa dzieła koloni zacyjnego — znacznego wzmocnienia i nie mo że wobec tego żadnej podlegać wątpliwości, iż wszystko będzie uczynione, ażeby przyspieszyć w przyszłości postępy kolonizacji.

Chodzi tu, co zawsze podkreślamy, o dzieło etyki i pokoju, które stoi pod gwarancją Ligi Narodów, a cieszy się sympatjami całego świa ta kulturalnego.

Organizacja sjonistyczna, co z radością podnieść należy, także i w tej chwili dała dobitny wyraz swemu dążeniu do porozumienia z naro dem arabskim; należy się spodziewać, że i wła dza mandatowa oraz Liga Narodów, które są zobowiązane do zrealizowania deklaracji Balfoura, aktywnie poprą dzieło porozumienia.

Hrabia Bernsdorff

Dlaczego Szaljapin kazał sobie zapłacić za występ 750 f.?

Szaljapin przebywa obecnie we Vichy na kuracji. W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył znakomity śpiewak, że pogłoska, jakoby zamierzał zrezygnować z dalszej swej karjery śpiewaka i poświęcić się zupełnie filmowi dźwiękowemu, jest nieprawdziwa. Otrzymał wprawdzie mnóstwo bardzo korzystnych propozycyj z Hollywood, ale jak długo na czele tej gałęzi sztuki filmowej stoją sami tylko przemysłowcy, Szaljapin poważnie nie traktuje tych propozycyj. Dopiero, gdy artyści będą z nim pertraktować, wówczas i on swej współ pracy nie odmówi.

Między innemi opowiada też Szaljapin o przygodzie, jaką miał w Belgji. Oto zażądał za je den występ w Ostendzie 600 funt. szt. To żąda nie wydawało się wszystkim bardzo wygórowane. Szaljapin ze swoją żoną i dwoma przyjaciółmi poszli następnie do restauracji. Potrawy były skromne, wina wprawdzie doskonałe, ale pili mało, mimo to zapłacił Szaljapin 3.000 fr. Rachunek schowałem — opowiadał dalej Szaljapin — a gdym spotkał impresarja, zażą dałem 750 funt. za występ". Gdy impresarjo był bardzo oburzony Szaljapin wyciągnął ra chunek z restauracji. Rozumie się że przedsiębiorca zapłacił..

Szaljapin marzy o wybudowaniu w Paryżu teatru na 5 tysięcy osób. Zanim to jednak się stanie chciałby w Paryżu urządzić koncert i cały dochód przeznaczyć na rzecz biednych aby w ten sposób odwdzięczyć się stolicy Fran cji za gościnność, jakiej doznali tu rosyjscy emi granci.

Major Hills nie przyjął mandatu członka komisji śledczej

Londyn, 7. 9. Członek parlamentu major *Hills*, który z ramienia konserwatystów miał wziąć udział w palestyńskie komisji śledczej, odmówił współpracy w tej komisji.

Jak się dowiadujemy, przedstawicielem Labour Party w komisji śledczej ma być wyznaczony poseł *Harry Snell*.

Z DNIA

Odpowiedź

Dzisiaj wieczór odbędzie się w Krakowie, w ściśłem i intymnem gronie przyjaciół i towarzyszy partyjnych, skromna i cicha uroczystość, na którą szerszy ogół mimochodem tylko zwróci uwagę, a która stanowi najlepszą i najwspanialszą odpowiedź na wszystkie argumenty naszych wrogów na temat „bankructwa" sjonizmu.

Zaglądnijcie dzisiaj wieczór do sali „Merkazu" (w gmachu gminy żydowskiej), a przekonacie się na własne oczy, jak sjonizm — bankrutuje.

Panowie bundowcy, którzy, również na dziś wieczór, sprowadzają do Krakowa grubą bertę antysjonistyczną w postaci docenta genewskiego, badającego od kilku lat zdolność rozpłodczą Arabów palestyńskich — mogą także, po wysłuchaniu antysjonistycznych wywodów pana profesora z Genewy, pofatygować się do „Merkazu". Ujrzą tam żywy komentarz do swojej szarej i wyszarzałej — teorji.

Komentarzem tym — to grupa chaluców, którzy w najbliższych dniach wyjeżdżają do Palestyny.

Dziś wieczór pożegnamy ich — pożegnamy ich tem goręcej i tem serdeczniej, że wyjazd ich następuje w chwili ogólnego jeszcze wzburzenia ostatnimi wypadkami palestyńskimi.

Ten wyjazd — w takiej chwili — jest naszą odpowiedzią na wydarzenia ostatnich dni.

Czyż potrzeba odpowiedzi wyraźniejszej i dobitniejszej?

Żelazna wola kontynuowania dzieła wybudowy nie załamała się pod wpływem krwawych wydarzeń ani na jotę — wprost przeciwnie, wzmogła się i spotężniała w sposób dla wszystkich naszych wrogów z pewnością nieoczekiwany.

Dla nas jednak sposób, w jaki społeczeństwo żydowskie i opinja sjonistyczna zareagowały na wydarzenia palestyńskie, żadnej nie stanowi niespodzianki. Dla nas nie jest żadną nowością notoryczny z dziejów naszych fakt, że trudności i przeciwności hartują tylko wolę, umacniają wiarę i wzmagają ofiarność.

Były w Palestynie straszliwe wypadki, spokój nie został jeszcze w całości przywrócony — mogłoby się więc zdawać, że duch osłabł a zapał ostygł. Ale oto widzicie: tysiączne rzesze chaluców, które od szeregu miesięcy lub nawet lat wyczekują możności wyjazdu do Palestyny, nie tylko nie cofają się wobec wytworzonej sytuacji, lecz wprost przeciwnie — właśnie ze względu na wytworzoną sytuację rwą się do Kraju.

W tej mentalności, w tej gorliwości serc, w tem czujnem pogotowiu i w tej zdolności do ofiar — leży źródło i siła sjonizmu.

Ile złośliwości i naiwności zarazem mieści w sobie ten frazes o „bankructwie"! Trudność realizacji nie jest bankructwem ideału. Jeśli mimo trudności duch nie upada, lecz rośnie, zdolny do dalszych i coraz większych ofiar, wówczas dowodzi to tembardziej niezmożonej i elementarnej wprost siły ideału.

Przy całym tragiźmie wypadków palestyńskich można być dumnym z postawy, jaką wobec nich zajęło społeczeństwo żydowskie. Jesteśmy zwykle dalecy od zadowolenia z ogółu naszego społeczeństwa. W tym jednak wypadku — w ciężkiej istotnie godzinie próby — okazało społeczeństwo żydowskie, z bardzo nielicznemi wyjątkami, niezwykłą wprost dojrzałość polityczną, podziwienia godną solidarność, oraz niezachwianą wierność dla ideału palestyńskiego. Każde inne społeczeństwo zareagowałoby na ohydne rzezie w Hebronie i Safedzie falą rozpętanej nienawiści nadodowej. Społeczeństwo żydowskie potrafiło uchronić się od psychozy wojny i nienawiści. Ani jedno złorzeczenie nie padło z naszych szeregów przeciwko narodowi arabskiemu jako całości. Potrafiliśmy rozróżnić między narodem arabskim, z którym chcemy i musimy żyć w zgodzie i porozumieniu, a bandami bestjalskich chuliganów. Potrafiliśmy — dalej — rozróżnić między narodem angielskim a administracją brytyjską. Potrafiliśmy — jednem słowem — zachować wobec tragicznych zajść w Palestynie trzeźwą głowę i gorące serce.

Gorące serce — to właśnie chaluczym. **(b)**

Kongres Agudy

W Wiedniu toczą się od czwartku narady t. zw. „Moacat Gdolej Hatorah", najwyższej instancji Agudy, złożonej głównie z rabinów ortodoksyjnych, a we wtorek rozpoczynają się obrady tzw. „Knesija Gedolah", kongresu Agudy. Porządek dzienny obrad tych dwóch organów „stworzonych na wzór i podobieństwo Organizacji sjońskiej, jest bardzo obszerny obejmuje bowiem oprócz spraw politycznych także zagadnienia czysto religijne, społeczne a nawet ekonomiczne. Ale niewątpliwie na pierwszy plan wysunie się zagadnienie udziału Agudy w pracy palestyńskiej i ewentualnie wstąpienie do Jewish Agency.

Aguda zajmowała dotąd negatywne stanowisko wobec Jewish Agency, podobno z przyczyn zasadniczych, nie chcąc współdziałać szczególnie w dziedzinie kulturalnej z „grzesznikami Izraela", którem to mianem obdarza wszystkich Żydów nie należących do Agudy. Trzeba atoli przyznać, że między wierszami rozmaitych oświadczeń jej przywódców, występujących przeciwko rozszerzonej Jewish Agency, można było niekiedy wyczytać, że głównym motywem sprzeciwu jest raczej brak zaproszenia Agudy do współpracy w Jewish Agency i nieliczenie sę z jej postulatami.

Obecnie motyw ten odpada, albowiem, jak wiadomo, Rada Jewish Agency w czasie sesji zurychskiej, powołała specjalną komisję, która ma nawiązać rokowania z Agudą i umożliwić jej udział w pracach Jewish Agency. A w międzyczasie zaszły okoliczności, które zapewne wywrą decydujący wpływ na stanowisko Agudy. Przedewszystkiem dwaj jej bardzo wybitni członkowie, rabin Lipszyc z Kalisza i rabin Young z Nowego Jorku, uczestniczyli w sesji Rady Jewish Agency, demonstrując niejako w ten sposób przeciwko taktyce Agudy. A z drugiej strony ostatnie tragiczne wypadki w Palestynie ujawniły z niezwykłą wyrazistością śmieszną sztuczność i kłamliwość podziału — jaki ciągle wysuwa Aguda — na Żydów religijnych i niereligijnych. Rzekomo niereligijni chalucim, na których z ust rozmaitych wielkości Agudy padają często słowa pogardy i oburzenia, jako na „odszczepieńców", nie zastanawiali się, czy walcząc w Palestynie o Kotel Maarawi walczą o sprawę religijną, o możność odprawiania modłiwt dla Żydów ortodoksyjnych. Nie przybyli do Palestyny, by modlić się przed Scianą Płaczu, lecz kiedy chodziło o prawa do niej, stanęli w jej obronie i położyli życie w ofierze W obliczu ostatnich wypadków musi wreszcie upaść, teorja stworzona przez Agudę, o przepaści istniejącej między jedną a drugą częścią żydostwa. Przywódcy jej chyba zrozumieją wymowę tragicznych faktów.

A przytem Aguda ma na sumieniu niejeden grzech, jeśli chodzi o odbudowę Palestyny. Cała jej działalność palestyńska skupiała się dotąd w jednym punkcie — w szkodzeniu pracy sjonistycznej. Jeśli żydostwo palestyńskie nie jest jeszcze dotąd organizacyjnie skonsolidowane jeśli na terenie genewskim piętrzą się przed nami ciągle znaczne trudności, to dużą część winy tego stanu ponosi Aguda. Nie dlatego, że wywiera tak przemożny wpływ, lecz z tej przyczyn, że łatwiej wszak jest niszczyć niż pracować konstruktywnie. A o pracy konstruktywnej Agudy w Palestynie wogóle niema mowy. Zdaje się, że przywódcy Agudy wdzięczni nam będą, jeśli pominiemy milczeniem niesłychany skandal, jaki zdarzył się z ich jedyną kolonią palestyńską „Machne Izrael"

Obecnie ma Aguda sposobność naprawić swoje błędy, zjednoczyć się z całem żydostwem i wejść na drogę konstruktywnej działalności palestyńskiej. Nie ulega wątpliwości, że jest to dla niej kwestja życia i śmierci. Albo Aguda wstąpi do Jewish Agency, uzna jej zasadniczy program — co oczywiście nie uniemożliwia jej walkę o swój program w ramach Jewish Agency — i rozpocznie twórczą pracę palestyńską, albo też znaczenie jej do reszty upadnie i stanie się jakąś partją lokalną, na wzór licznych „partyj" rozmaitych cadyków. W pierwszym wypadku weźmie udział w wielkim procesie dziejowym całego narodu żydowskiego, w drugim skazana jest na niechybną śmierć. Może tu i ówdzie otworzy jeszcze jakąś jesziwę, czy jakiś cheder, ale jej znaczenie będzie tylko małe, lokalne, ale prędzej czy później skończy swój żywot, wyparta przez skrajniejszych ortodoksów, którzy się na jesziwach i chederach lepiej wyznają... **(R)**

Z TEATRU I ESTRADY:

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** „Wielki kram", komedja Shawa, tak bardzo odbiegająca tematem i świetną djalektyką przeprowadzenia od przeciętnej produkcji teatralnej, zainteresował w wysokim stopniu Kraków, który jako trzecie miasto na świecie, po Warszawie i Malvern, ogląda to niepospolite dzieło. Wczorajsza premjera odbyła się wobec sali wypełnionej do ostatniego miejsca i wywołała ożywione dyskusje Niezwykła i międzynarodowym rozgłosem otoczona kreacja K. Junoszy Stępowkskiego, jako króla Magnusa, jest top przedstawienia świetną atrakcją. „Wielki kram" grany będzie przez cały tydzień do piątku włącznie. W sobotę premjera komedji Verneuila „Azais". W przyszłym tygodniu rozpoczną się niedzielne przedstawienie popołudniowe.

— **TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12.** Dziś w niedzielę o godz. 4'30 popoł. rewja „Halo! Gong powrócił" w obsadzie premjerowej. Powtórzenie wieczorem o 7 i 9 godz. Pozostałe bilety wstępu sprzedaje kasa teatru od 10 rano bez przerwy.

—**KONCERT ADY SARI**, naszej sławnej śpiewaczki, olśniewającej słuchaczy przecudną koloraturą i porywającej niezrównaną techniką z zadziwiającem ciepłem brzmienia głosu, odbędzie się dziś tj. w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Koncert dzisiejszy, na którym artystka wykona piękny i bogaty program, będzie prawdziwą biesiadą artystyczną dla melomanów krakowskich.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Wielki kram" (z udziałem K. Junoszy Stępowskiego).

Poniedziałek: „Wielki kram" (z udziałem K Junoszy Stępowskiego).

TEATR REWJI „GONG" RAJSKA 12

Niedziela: „Halo! Gong powrócił" (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Halo! Gong powrócił"

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Intrygant" (Emil Jannings).
CORSO: „Zielona brygada".
NOWOŚCI: „Intrygant" (Emil Jannigs).
SZTUKA: „Prawo młodości".
UCIECHA: „Hrabia Monte Christo".
WARSZAWA: „Sprzedana narzeczona"

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Porozumienia gospodarcze Francji i Niemiec w dobie powojennej

Konferencja w Hadze usunęła zapory na drodze francusko- niemieckiego porozumienia gospodarczego. Z chwilą gdy Nadrenja zostanie ewakuowana, gdy plan Younga wejdzie w życie, jedyną pozostałością stosunków powojennych będzie okupacja zagłębia Saary. Jak to bywa zazwyczaj, prywatno- gospodarcze umowy znacznie wyprzedziły układy polityczne i dzisiaj, gdy na porządku dziennym staje kwestja uznanego traktatu handlowego Francja i Niemcy powiązane są już od lat siecią prywatno- gospodarczych porozumień.

Pierwsze i najważniejsze z nich dotyczy stali, jest to znany

pakt stalowy

z września 1926 roku, podstawa zachodnio- europejskiego kartelu stalowego W tej bowiem dziedzinie dokonał traktat wersalski najgłębszych zmian w stosunku do czasów przedwojennych, przydzielając Francji najbogatsze w Europie złoża żelaza. Tym razem zniszczona została jedność niemieckiego przemysłu żelaznego. Układ stalowy, którego szczegóły są dzisiaj powszechnie znane, przywrócił częściowo tę jedność. Powiadamy częściowo, gdyż nie udało się doprowadzić do ścisłego porozumienia między niemieckim koksem Zagłębia Ruhry i francuską rudą żelazną Lotaryngji.

Chociaż więc układ sam, jak widzimy, nie jest doskonałym i pewno nie jednej jeszcze ulegnie zmianie, to jednak rola jego w całokształcie stosunków gospodarczych francusko- niemieckich jest kolosalna i trwałość zdaje się zapewniona.

Drugą z kolei dziedziną, która objęło porozumienie francusko- niemieckie była produkcja

soli potasowych.

Oba te kraje dostarczają 19/20 całkowitego zapotrzebowania tego cennego nawozu, zajmują razem monopolistyczne stanowisko na rynku światowym. Z chwilą zatem, gdy atmosfera polityczna się nieco oczyściła, gdy pierzchły ostatnie opary wojny, a nad polami bitew zaczął szybować duch Locarna, producenci Niemiec i Francji postanowili uregulować chaotyczny stan rynków potasowych.

Partnerem niemieckim był syndykat „Deutsches Kalisyndykat“ zorganizowany ustawą z kwietnia 1919 roku, która regulowała całokształt produkcji soli potasowych. Między innemi powołała ona do życia naukowy wydział kultury rolnej, który rozwinął ogromną propagandę za stosowaniem nawozu potasowego. Rok 1921 i 1924 przyniósł dalsze ustawy, nakazujące zamknięcia nierentujących się szybów, których liczba przed samą wojną wynosiła aż 164. Dzięki temu i dzięki ulepszonej technice wzrosła i rozwinęła się produkcja, jak to nam wykazaują cyfry. Produkcja soli potasowych w Niemczech. w latach 1885 — 925.030, 1905 — 5.013.000, 1925 —12.085.000 1927 — 11,030.000

Francja zdobyła tereny potasowe dzięki układowi wersalskiemu, który przywrócił Alzację. Tam w okolicach Wittelsheimu około roku 1904 odkryte zostały pierwsze pokłady, których eksploatacją trudniło się 14 towarzystw, z czego 10 było niemieckich a 4 francuskie. Zgodnie z paragrafem 4 układu wersalskiego owe 10 towarzystw niemieckich objęło państwo, koncentrując je w jedno pod nazwą „Mines Domaniales de Potasse d'Alsace“, pozostałe cztery pozostały w prywatnem posiadaniu towarzystwa „Societe anonyme des Mines de Kali Saint Therese“.

Również w Alzacji wzrosła po wojnie produkcja dzięki wybitnej pomocy ze strony rządu, wobec czego zaostrzyła się walka konkurencyjna pomiędzy obu producentami, wywołując stałą zniżkę cen. To ich skłoniło do zawarcia porozumienia które doszło do skutku w dniu 29 grudnia 1926 r. z terminem ważności na lat 10. Treść jego jest następująca: Oba kraje zachowują dla siebie własne rynki wewnętrzne, ponadto ustalono kwotę eksportową w wysokości 840.000 tonn rocznie, z czego 70 proc. przypada na Niemcy, a 30 proc. na Francję. O ileby eksport przekroczył kwotę, to nadwyżka przypada w połowie na oba kraje. Dla zbytu zagranicą utworzono wspólnie biura sprzedaży, które istnieją obecnie już w szeregu krajów. Cena soli potasowych została ustalona drogą specjalnego porozumienia.

Trzecia z kolei umowa dotyczy

barwników smolowych,

a doszła do skutku w rok później, w grudniu 1927 roku. Jestto dziedzina przemysłu chemicznego tak kolosalnie rozwiniętego w obu tych krajach. Produkcja barwników rozwinęła się przed wojną w trzech krajach : Anglji, Francji i Niemiec, rozrosła się ona do rozmiarów wielkoprzemysłowej produkcji, skoncentrowanej obecnie w rękach wielkiego koncernu J. G. Farbenindustrie. Przed wojną dostarczały same Niemcy 82 proc. światowej produkcji, po wojnie stosunki się gruntownie zmieniły, udział iNemiec spadł do 48 proc., zaś Francji wzrósł z 1 proc. do 9 proc. W międzyczasie bowiem podwyższa się produkcja barwników

UPTON SINCLAIR.

Triumf

Wstrząsający dokument prawdy

W tych dniach upływa druga rocznica hańby Ameryki: Po siedmioletnim procesie dwaj włoscy robotnicy Sacco i Vanzetti zostali straceni na krześle elektrycznem. Podajemy poniżej urywek z wielkiej powieści Uptona Sinclaira „Boston“, której tematem jest właśnie ten olbrzymi proces. W tym wstrząsającym dokumencie prawdy żyją nie tylko obie postacie anarchistycznych bojowników, ale i typowe społeczeństwo stanu Massachusett. O powieści Sinclaira jeszcze obszernie napiszemy. — Red.

O godzinie dziesiątej elektrotechnicy wypróbowali krzesło śmierci i oświadczyli, że wszystko jest w porządku. Następnie przybył na inspekcję kat, Elliot. Człowiek ten niechętnie występował ze swego ukrycia, ponieważ obawiał się bomb anarchistów, ale krzyk, który podniosła prasa, wywlókł go na światło dzienne. Opublikowano jego portret z listą ludzi, których wyprawił on na tamten świat. „Ślepy alarm“ uczyniony na dwanaście dni przedtem, zmusił go do daremnej podróży; było to bardzo uciążliwe; miał on nadzieję. że teraz wszystko będzie w porządku i że otrzyma swoje 750 dolarów.

Według nowego przepisu — pewna ilość urzędowych świadków ma obowiązek zawiadomienia gubernatora o tem, że jego rozkazy zostały wykonane. Znajdują się oni w pogotowiu i naczelnik więzienia prowadzi ich tylko do domu śmierci.

W pokoju śmierci na ścianie wisi telefon i zastępca Associated Press stoi obok niego. Drut telefoniczny prowadzi do biura naczelnika więzienia, a z tego biura telefonista podaje każde słowo dalej, całej chmarze reporterów. W ten sposób dowiedzą się oni, kiedy każdy z trzech skazanych wejdzie do izby śmierci, kiedy zostanie włączony prąd i kiedy śmierć zostanie stwierdzona urzędowo.

Kat stoi za parawanem w kącie pokoju, na lewo od krzesła śmierci: w parawanie są otworki przez które widzi on. kiedy następuje odpowiedni moment do zarobienia 750 dolarów. Dwaj dozorcy tkwią przy drzwiach, prowadzących do przejścia do cel, i gdy naczelnik więzienia daje znak, iż wszystko jest gotowe, udają się oni do pierwszej celi i otwierają drzwi. Maderos śpi, — nie przywiązuje on specjalnej wagi do swoich ostatnich chwil. Dozorcy budzą go, stawiają na nogi i wiodą oszołomionego człowieka do izby śmierci; zamykają za nim drzwi ze względu na dwóch ludzi, siedzących w dalszych celach.

Ofiara ma na sobie krótkie, szare spodenki i granatową koszulę z krótkiemi rękawami, — specjalnie na ten cel wymyślony ubiór. Sadzają go na krześle i inspektor więzienny Hogsett oraz jeden z dozorców niezwykle szybko zapinają pasy, które unieruchomiają nogi i ręce skazańca. Elektrody, przez które przepływa prąd do ciała traconego, zostają przymocowane p jednej do każdej nogi; trzecia w postaci hełmu nakrywa całą tylną część głowy

Znów otwierają się drzwi, wiodące do cel, i obaj dozorcy udają się do drugiej celi. Nicola Sacco nie śpi, lecz czeka na to, aby wypełnić swój ostatni obowiązek rewolucjonisty. Wychodzi z celi między dwoma dozorcami, wchodzi do izby śmierci i ogląda się dokoła; patrzy na chmare uroczystych świadków, na krzesło i parawan, za którym ukrywa sie kat. Oblicze jego jest blade i wychudłe, wargi wąskie, mina harda. Idzie wprost ku krzesłu i siada na niem. Następnie, — gdy dozorcy zapinają pasy, — prostuje

w całym szeregu krajów, głównie z inicjatywy kół wojskowych dla celów obrony kraju. Taki też był początek rozwoju tej produkcji we Francji i dlatego przy pertraktacjach o traktat handlowy rząd nie chciał się zgodzić na wolny import z Niemiec. Ten właśnie moment skłonił producentów do bezpośredniego porozumienia się, które przedstawia się następująco: Sprzedaż barwików regulowana jest przez t. zw. radę delegatów, w skład której wchodzą kupcy i technicy. Rada ta jest niejako centralą handlową obu krajów w dziedzinie barwików, ma nadto funkcje techniczne, tu bowiem omawia się wspólnie także i sprawy dotyczące techniki produkcji. Zbyt jest skontyngentowany, ale wysokość kontyngentu podlega umiarom w zależności od potrzeb rynkowych. Na kontynencie ma to porozumienie barwnikowe dwóch outsiderów Schweizer J. G. Basel i Amo Mailand we Włoszech, w Europie jeszcze angielski Imperial Chemical Comp. London.

Te trzy porozumienia w dziedzinie stali, potasu, barwników doszły do skutku pomiędzy obома krajami. Ponadto wchodzą Francja i Niemcy do ogólno-europejskiego kartelu aluminjowego. Istnieje pozatem cały szereg międzynarodowych porozumień dotyczących sprzedaży jak syndykat szyn, drutu walcowanego i rur, dalej cynowy w przemyśle pluszowym, żarówek elektrycznych itd. do których oba kraje również należą.

J. B.

—o—

Przypuszczalne zbiory zbóż i kartofli

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 16.4 milj. q., żyto 62.6 milj. q., jęczmień 18.7 milj. q., owies 25.4 milj. q. Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu. Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 255.1 milj. q. To oszacowanie, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko, jako pierwsze przypuszczenie.

Tendencja zwyżkowa na rynku skór

Ze zbliżeniem się pory jesiennej i zimowej ożywia się rynek skór i obuwia; ceny wykazują tendencję zwyżkową. Wprawdzie narazie większe obroty dokonywane są tylko w obuwiu dziecięcem w związku z rozpoczynającym się rokiem szkolnym, ale już zarówno przemysł ręczny, jak i fabryczny wzmógł swą produkcję w przewidywaniu większego popytu. W najbliższym czasie należy liczyć się z podrożeniem skór na rynku światowym i już ostatnie dni przyniosły wyższe notowania tak w Ameryce, jak w Anglji i Francji.

Przesilenie w niemieckich towarzystwach ubezpieczeń

Kryzys w dziedzinie ubezpieczeniowej w Niemczech trwa dalej. Po katastrofie „Frankfurter Allgemeine Versicherungs Ges.“, która spowodowała wstrząśnienie na całym niemieckim rynku pieniężnym, na giełdzie berlińskiej zaczynają kursować wiadomości o trudnościach w zakładzie ubezpieczeniowym „Rhenania“. Wiadomości te, mimo, że, jak się później okazało, były znacznie przesadzone, wywołały na giełdzie wyraźne zdenerwowanie.

Tymczasem koncern Rhenania za pośrednictwem prasy komunikuje, że niema mowy o jakichkolwiek trudnościach likwidacyjnych i że wszystkie zobowiązania będą punktualnie wykonane. Koncern przyznaje jednak, że poniósł ostatniemi czasy ciężkie straty, wynikłe z upadłości Banku Automobilowego „za którego zobowiązania Rhenania objęła gwarancje. W każdym razie straty nie naruszają kapitału. Mimo tych oświadczeń, kurs akcyj Rhenania, który już poprzednio zniżkował, spadł ostatnio o 15 proc.

Międzynarodowy kongres wiertniczy

W dniach od 15 do 23 bm. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres wietrniczy, na którym Polska będzie również reprezentowana. Polacy zgłosili na kongres 5 referatów m. in referat profesora Akademji Górniczej w Krakowie, dr. Z. Bielskiego, dyrektora grupy małopolskiej.

Delegaci ministerstwa przemysłu i handlu na powyższy kongres, pp.: dyrektor Choroszewski i dr. Friedberg z wydziału naftowego, upoważnieni zostali do postawienia wniosku w formie zaproszenia, aby następny kongres w roku przyszłym odbył się w Warszawie. Poprzedni kongres odbył się w Rumunji.

—o—

NADESŁANE KSIĄŻKI.

PROF. DR. TECHN. A. BOLLAND, dyr. Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, docent U. J.: Towaroznawstwo. Wydanie VII. Kraków 1929. Nakładem autora.

Jak książe Walji uratował szofera od nędzy

Angielski następca tronu, książę Walji bawił niedawno we francuskiej miejscowości Le Touquet, gdzie przepędził wakacje. Obecnie opowiadają o nim następującą historyjkę! Posiadaczem najbrzydszej i najstarszej taksówki był pewien szofer, który melancholijnie przypatrywał się, jak eleganckie auta zabierają mu wszystkich gości. Pewnego dnia czekał ów szofer na placu, gdzie grano w golfa, na gości, ale jak zawsze tak i tym razem nikt się nie złakomił na odrapaną taksówkę. W tem nadszedł pewien bardzo elegancki pan, którego uderzyła smutna mina szofera. Wsiadł do taksówki i kazał się zawieść powoli przez wszystkie ulice miasta do najwytworniejszej restauracji, a następnie wyjął sto franków i wręczył szoferowi. Gdy ten chciał wydać resztę, ów elegancki mężczyzna machnął ręką, mówiąc: „Dobrze, dobrze, wszystko w porządku!“

Okazało się, że eleganckim mężczyzną był książę Walji. Touquet jest miejscem snobów, którzy we wszystkiem naśladują księcia Walji. Każdy z nich więc uważa za swój obowiązek przejechać się tą taksówką, zapłacić szoferowi 100 franków, machnąć ręką i zawołać: „Dobrze, dobrze, wszystko w porządku!“

Jest to bardzo pouczająca historyjka, (jeśli nawet nie jest prawdziwą) bo w należytem świetle przedstawia snobów, których przykład księcia dopiero zmusił do litości!

Program stacji radjofonicznych

Niedziela, 8 września

Kraków (312.8) 11'45 Komun. PWK. 11'56 Sygnał czas, hejnał, komun. lotn meteor. 16 Pogadanka i kronika dla rolników. 17 Koncert popularny. 18'35 Odczyt pt. „Tam gdzie się urodził Szekspir“ wygłosi L. Krzyżanowski. 19 Rozmaitości i komun 19'25 Odczyt pt. „Nowa sztuka we Francji“ wygł. dr. J. Brzękowski. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20'05 Słuchowisko z Wilna 20'30 Koncert wieczorny z Katowic. 22 Komun. 22'45 Muzyka taneczna z „Oazy“ w Warszawie.

Berlin (418) 11 Koncert symf.

Wiedeń (516.3) 11'30 Koncert symf. 20'15 „Madame Butterfly“.

Sztokholm (436) 15'15 „Masques et Bergamasque“ komedja muzyczna.

Rzym (441) 21 „Fra Diavolo“ opera.

się nieco i mówi podniesionym głosem, brzmiącym, jak krzyk w tej cichej izbie śmierci:

— Viv l'anarcia!

Dozorcy nie zwracają uwagi na jego słowa. Ich zręczne palce pracują szybko, ma się wrażenie, iż ludzie ci obawiają się, aby w ostatniej chwili nie nadszedł ktoś i nie przeszkodził im. Gdy kończą pracę i odstępują od skazańca, Sacco otwiera usta, — naczelnik więzienia czeka jeszcze z daniem znaku. Rozlegają się donośne słowa:

— Bądźcie zdrowi, żono moja i dzieci moje i wy, wszyscy moi przyjaciele!

W chwili, gdy naczelnik więzienia podnosi rękę, Sacco dodaje:

— Dobranoc, moi panowie. Bądź zdrowa matko!

Naczelnik daje sygnał, kat włącza prąd, ciało pręży się, jakby olbrzymia pięść uderzyła w pasy. Dwa tysiące i sto woltów było potrzeba, według orzeczenia kata, aby uwolnić Massachusett od tego żylastego chłopa. Dziewiętnaście minut i dwie sekundy po północy medyczni rzeczoznawcy orzekli, że procedura jest ukończona. Trup Nicola Sacco zdjęty z krzesła spoczął za parawanem na długich marach.

Potem otwierają się drzwi do celi po raz trzeci i ostatni. Bartolomeo Vanzetti siedzi spokojnie na pryczy — wie, co się dział obok, ale nie utracił panowania nad sobą. Wstaje ze swej pryczy i wychodzi pewnemi krokami. Dozorcy trzymają go mocno za oba ramiona. Po wejściu do izby śmierci, dozorcy puszczają go; Vanzetti patrzy na nich, — ludzie, których zna oddawna i którzy nauczyli się go szanować. Biedacy, może posiadają również żonę i dzieci, które muszą żywić, nie są więc odpowiedzialni za to, co czynią; zwraca się więc do nich, jak przystoi proletarjackiemu męczennikowi.:

Vanzetti podchodzi do krzesła i siada. Następnie mówi, — padają słowa, nad któremi dużo myślał:

— Chcę powiedzieć, że jestem niewinny i nigdy nie popełniłem przestępstwa, choć czasami grzeszyłem. Dziękuję za wszystko, coście dla mnie uczynili. Jestem niewinny nietylko w tym wypadku, ale wogóle nie popełniłem zbrodni. Jestem bez winy.

Dozorcy pełnią swą pracę, nie zwracając uwagi na słowa skazańca. Elektrody zostają przymocowane, pasy zapięte. Gdy jeden z dozorców chce zawiązać opaskę na oczach Vanzettiego, ten rozpoczyna znów mówić. Cały świat przysłuchuje się tej spowiedzi:

— Pragnę kilku ludziom wybaczyć to, co mi teraz czynią.

Dozorcy odstępują, naczelnik daje znak. Kat włącza prąd. Ciało Bartolomeo Vanzetti pręży się jak przedtem ciała obu poprzedników. 1950 wolt wystarczyło dla tego mniej barczystego mężczyzny, który był raczej marzycielem i człowiekiem słowa, niż człowiekiem czynu. Wiele, wiele słów wypowiedział i napisał; teraz skończyło się wszystko na zawsze.

Prąd został wyłączony, rzeczoznawcy rozpoczęli swoje badanie. 26 minut, 55 sekund po północy — według ich dokładnego orzeczenia — została zdławiona ostatnia iskierka anarchizmu w stanie Massachusett. Naczelnik chciał wypowiedzić uroczystą formułkę, ale głos odmówił mu posłuszeństwa i nie wszyscy świadkowie dosłyszeli te słowa:

— W imieniu prawa oświadczam, iż skazańcy nie żyją; wyrok sądu został według przepisu wykonany.

Trzeciego trupa umieszczono na marach, i otworzono drzwi izby śmierci, — wszystkim zrobiło się bardzo gorąco od tej wielkiej ilości woltów i gorących słów męczenników.

Nocny wiatr chłodził mile rozpalone czoła. Dozorcy i świadkowie wyszli na świeże powietrze i ocierali pot z czoła.

— Święty Boże! — rzekł mr. Hogsett, inspektor więzienia, — słyszeliście, co on powiedział? Przebaczył mi! Uścisnął mi obie ręce! I on mi przebaczył! Czegoś podobnego nigdy jeszcze nie widziałem! Do dziś uważałem to za rzecz niemożliwą!

Wielka demonstracja w Paryżu

Mowy Weizmanna i rabina Wise'a

W Paryżu odbyła się wielka demonstracja w związku z wypadkami w Palestynie. W czasie demonstracji przemówienie wygłosił *rabin Wise, stwierdzając, że bohaterskie stanowisko jiszuwu palestyńskiego umocniło w nas jeszcze zaufanie do Żydów palestyńskich. Natomiast tragiczne wypadki k*

wstrząsnęły zaufaniem do Anglji,

choć zaufania tego nie podcięły całkowicie. Nasza obecna walka zwrócona jest nie przeciwko Londynowi, lecz przeciwko rządowi palestyńskiemu, który źle reprezentuje Anglię. Nadszedł obecnie czas, w którym rząd palestyński musi się do nas odnosić nie jak do obcych, lecz jak do narodu, który z Anglją zawarł święty układ w sprawie wielkiego politycznego przedsięwzięcia. Mamy prawo żądać, by Anglja nie obawiała się więcej Arabów, a

odnosiła się do nas z szacunkiem.

Mamy prawo twierdzić, że setki takich nieszczęść, jak w Safedzie i Hebronie, nie złamie naszej woli do odbudowy Palestyny, jako naszej siedziby narodowej. Tym, którzy obawiają się dalszych ataków ze strony Arabów, oświadczamy, że w Palestynie posiadamy już

silne, nieustraszone żydostwo,

które potrafi stawić opór. Musimy atoli uroczyście oświadczyć naszym braciom w Palestynie i zapewnić ich, że ich

cierpienia są naszemi cierpieniami,

że ich nadzieje są naszemi nadziejami. Niechaj pociechą będzie dla nich, że zdecydowani jesteśmy kontynuować naszą pracę. Obecne ofiary dodadzą nam jeszcze sił, a niewzruszoną pozostanie nasza „Hatikwa" — nadzieja narodu żydowskiego, iż znowu odbuduje siedzibę żydowską w kraju Ojców.

Następnie zabrał głos przybyły z Londynu

prezydent Weizmann,

który oświadcza, że na demonstracji w Londynie wypowiedział już to, co miał do powiedzenia, ale sam protest jest niewystarczający. Na ostatnie wypadki

musimy odpowiedzieć czynami.

Za każdego Żyda zabitego w Palestynie musimy wprowadzić do kraju

stu nowych chaluców.

Onegdaj wyjechał z Trjestu okręt z chalucami do Palestyny. Jest to

najlepsza odpowiedź

na wszystkie wypadki. Otrzymaliśmy już nowe certyfikaty i mamy możność wprowadzenia do kraju nowych ludzi.

Odbudowa Palestyny — to nasz los, będziemy ją budowali z wolą lub wbrew woli naszych wrogów, albowiem musimy ją odbudować.

Prez. Weizmann kończy słowami: Chazak weemac!

Dalsze protesty na prowincji

JAROSŁAW

We wtorek dnia 3 bm. odbyło się z inicjatywy Org. Sjońskiej zebranie obywatelskie dla zorganizowania akcji pomocy dla Palestyny. Zjawili się wszyscy zaproszeni obywatele bez różnicy zapatrywań politycznych. Zebranie zagaił prezes org. Sjońskiej, Dr. Spatz, który w swem przemówieniu skreślił obecny stan i przyczynę wypadków ostatnich w Palestynie, nawołując zgromadzonych do wspólnej intenzywnej pracy dla odbudowy Erec. Postanowiono jednomyślnie zebrać większą kwotę wśród społeczeństwa naszego miasta na akcję pomocy i na posiedzeniu zebrani zdeklarowali większe kwoty na ten cel. Spodziewamy się, że akcja, która w najbliższych dniach się rozpocznie, znajdzie odpowiednie poparcie w społeczeństwie żydowskiem.

Tego samego dnia odbyło się staraniem Akad. Stow. Sjoń. „Przedświt—Haszachar" zebranie protestacyjne wszystkich akademików naszego miasta przeciw ostatnim wypadkom w Palestynie. Piękne i rzeczowe referaty wygłosili kol. mgr. Ressler i kol. Eichenwald. Uchwalono jednomyślnie rezolucje protestacyjne, które złożono na ręce prezesa Organizacji Sjońskiej.

We środę dnia 4 bm. ogłosił rabinat naszego miasta post na znak żałoby w związku z ostatnimi wypadkami w Palestynie. Wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte od godz. 12 — 1 w poł. a całe społeczeństwo żydowskie zgromadziło się o godzinie 12 we wielkiej Synagodze na nabożeństwo żałobne i modlitwy za dusze zmarłych bohaterów. Piekne i głębokie kazanie wygłosił zastępca rabina p. Hemmerling. (m)

JAWORZNO

Ludność żydowska naszego miasta uczciła pamięć bohaterskich ofiar w Palestynie nabożeństwem żałobnem, urządzonem dnia 4 bm. w wielkiej bóżnicy. Przemawiali p. M. M. Seifter, oraz p. G. Dichtwald. Wybrany przez wszystkie partje komitet zajmuje się akcją zbiórkową.

LEŻAJSK

Dnia 1 bm. odbyło się wielkie zgromadzenie protestacyjne zwołane przez komitet lokalny org. sjoń. w porozumieniu z kahałem. Zgromadzenie odbyło się w synagodze, która było wypełniona po brzegi publicznością. Przemawiał tow. Mojżesz Karpf, poczem przez aklamację uchwalono odpowiednie rezolucje. Po odśpiewaniu „El mol rachmin" i Hatikwy zgromadzenie zamknięto.

Tego samego dnia zapoczątkowano akcję na fundusz „Heganath—Hajiszuw", która przyniosła znaczną kwotę, a dalsza akcja postępuje raźno naprzód. Na powyższy cel uchwalił tutejszy kahał kwotę 250 zł.

PRUCHNIK

W sposób szczególnie uroczysty uczciła ludność żydowska naszego miasteczka pamięć ofiar palestyńskich.

Z inicjatywy prezesa Komitetu Lokalnego Org Sjoń. p. Kramejsena zawiązał się komitet złożony z poważnych obywateli, którzy we środę 4 bm. urządził zebranie protestacyjne w głównej bożnicy. Piękne i wzruszające przemówienie żałobne wygłosił rabin p. Marfeld. Modlitwę jizkor odprawił p. Leibisz Alter. Na zlecenie rabinatu sklepy żydowskie były zamknięte w godz. od 12 do 2-giej w południe. Po zgromadzeniu odbył się pochód demonstracyjny z chorągwiami o barwach narodowych, osłoniętych krepą. Akcja zbiórkowa w toku.

PRZEWORSK

W dniu 3 bm. odbyło się w tut. wielkiej synagodze o godz. 7 wiecz. żałobne nabożeństwo za dusze bohaterów i męczenników palestyńskich oraz zgromadzenie manifestacyjne zwołane za inicjatywą komitetu lokalnego organizacji sjońskiej przez międzypartyjny komitet obywatelski. Bożnica była wypełniona po brzegi. Modły odprawił chazen Samuel Strauch. Przemawiali rabin tutejszej gminy Eljasz Frenkel, zięć jego Thumim oraz tow. Dr. Anzelm Kleinman. Ponadto zawiązał się komitet obywatelski, który zajmie się zbiórką składek na fundusz zapomogowy i obrony.

WIELICZKA.

Straszne wypadki w Palestynie wstrząsnęły do głębi tutejszem społeczeństwem.

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie kahału pod przewodnictwem prezesa tow. Izraela Baidaffa, który we wzruszającem przemówieniu dał gorący wyraz heroizmowi jiszuwu palestyńskiego, poczem posiedzenie przerwano na znak żałoby.

Zgodnie z powziętą uchwałą zwołała gmina żyd. wielkie zgromadzenie żałobne 3 bm. do wielkiej bóżnicy miejskiej, wypełnionej obywatelstwem a mającem imponujący przebieg. W podniosłym nastroju otwiera zebranie imieniem gminy żyd. prezes tow. Baidaff, poświęcając ciepłe słowa wspomnienia poległym w obronie nienaruszalnych prac żydowskich do Erec.

Porywające wspomnienie wygłosił imieniem organizacji sjońskiej p. Adolf Hirsch.

P. Spielmann chazen gminy odprawił „El mole rachmim", kończąc tem żałobną uroczystość podczas której wszystkie sklepy żydowskie w mieście były zamknięte.

Akcja zbiórkowa w toku.

Dodać należy, że osoba rabina tutejszego p. Fränkla świeciła nieobecnością w żałobnej manifestacji.

Zbiórka na rzecz ofiar przyniosła dotąd około 2.000 zł. Kahał złożył 250 zł. Dalsza akcja w toku.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

DR. OTTO SCHNEID, Wiedeń.

Marek Chagall
i problem sztuki żydowskiej

Zamieszczone poniżej studjum znanego krytyka i historyka sztuki, Dra Ottona Schneida ukaże się w oryginale niemieckim w październikowym zeszycie czasopisma „Mitteilungen der oesterreichischen Bnei- Brith“. — Red.

Rozpatrując zasadniczo problem sztuki żydowskiej należy naprzód postawić dwa istotne, choć zgoła od siebie odmienne pytania, nieodzowne jednak dla dojścia do ostatecznej syntezy. Pierwszy jest oczywiście natury hsitorycznej.

Z punktu widzenia dziejowego stwierdzamy fakt, już sam dla siebie dostatecznie zdumiewający, by nie miał zachęcić do szeroko zakrojonej pracy badawczej, głównie od strony psychologji religji i narodów. Jakże to stało się, że naród, który tak rozstrzygająco wpłynął na rozwój duchowy świata, — a pośrednio na całe dzieje ludzkości — i wśród tak zmiennych warunków bytowania pozostał dalej twórczym w sferze wartości ducha, nie stworzył w żadnej dziedzinie sztuk plastycznych nic samodzielnego, albo conajwyżej coś nieistotnego? Pewnem jest, że ogólnikowe tłomaczenie biblijnym zakazem czynienia wizerunków nie wyjaśnia tej sprawy należycie. Zakaz ten nie uzasadnia bowiem ani bezpłodności architektonicznej ani też braku własnej ornamentyki; wszak u ludów Islamu u których malarska twórczość religijna jest nie mniej radykalnie wykluczona, właśnie ten zakaz był, jak się zdaje, istotnem źródłem niezwykłego rozwoju architektury, artystycznego rzemiosła i ornamentyki. Tutaj tkwi raczej główne zadanie psychologji uzdolnień, która wzbogacona metodami analizy Freuda i jego szkoły, dowiodła już licznemi pracami, że można po niej spodziewać się gruntownego wyjaśnienia naszego problemu. Badanie doświadczał na żydowskiej twórczości artystycznej jest dziś coprawda jeszcze w powijakach, ale wykopaliska w Palestynie niewątpliwie wzbogacą naszą znajomość pamiątek. By jednak historyczny stan rzeczy, oparty na dotychczasowej wiedzy, miał się przez te odkrycia radykalnie zmienić, jest całkiem nieprawdopodobne.

Drugie pytanie wyłania się — narazie bez związku z pytaniem historycznem — z obserwacji i rzeczowej interpretacji współczesnej rzeczywistości. Czy możemy wogóle przyjąć istnienie dziś sztuki żydowskiej, czy też powinniśmy traktować ją raczej jako postulat, jako egzystencję potencjalną? Życiowe warunki narodowej sztuki nie są, albo jeszcze nie są dane Żydostwu. Bez osiadłości na własnej ziemi brak dzisiejszej twórczości żydowskiej artystycznej zaiste ważnej, ale nie nieodzownej podstawy, wszak historja sztuki świata zna także sztukę Nomadów. Ale brak socjologicznych warunków na organiczny ustrój społeczny, a z nim owej wielkiej jedności kolektywnej duchowości, dzięki której byt i twórczość, poszczególnych artystów staje się żyjącą historją sztuki.

Te pełną nadzieję rokujące pojedyncze siły istnieją już coprawda, choć ich liczba i znaczenie poszczególnego wypadku bywają często przeceniane. Czyż bowiem sama przynależność do żydostwa może decydować o żydowskim artyście? Jak mogłoby to być rezygnacją dla znawców tego mistrza, to jednak taki np. Liebermann zgoła nie należy do żydowskiej historji sztuki, o ile wogóle może my uważać istnienie jej za pewne. Również nie może decydować o tem skłonność do żydowskich tematów, bo wszak i niejeden nieżydowski malarz z upodobaniem sięgał po typy i sceny z życia żydowskiego. Natomiast jedynem słusznem kryterjum byłaby specyficznie żydowska mentalność, indywidualny wyraz kolektywnej duchowości. Taki fakt spotykamy w niespodziewanej czystości w dziełach Marca Chagalla.

Dla naszego zagadnienia mało jest ważne, czy będziemy uważali Chagalla na równi z jego aryjskimi i żydowskimi wielbicielami za największego żyjącego artystę, czy też przyznamy mu w krytycznej ocenie skromniejszą rangę. Bezwątpienia jest jego wybitność artystyczna o wiele większą, aniżeli jego stanowisko w historji sztuki, gdyż pomijając jego wpływ na wielu malarzy pokrewnych albo naśladowców, właściwie nie stworzył on żadnej szkoły i nigdy pewnie takiej nie stworzy, a jego przyczynek do formalnego rozwoju malarstwa jest w porównaniu z ważnością historyczną Cezannea. Kandinsky,ego czy Picassa, stosunkowo nieznaczny. Nas zajmuje tu przedewszystkiem pytanie czy w tym wypadku nie da się stwierdzić specyficznie żydowskiej duchowości w sztuce.

Jeśli kiedyś jakaś blisko uchwytna epoka dozwalała nam na gruntowny wgląd w istotę żydowskiego ducha, to była nią epoka dziwna, produktywna, i bogata w przeciwieństwa, która niemal równocześnie wydała na zachodzie Mojżesza Mendelsohna, a na wschodzie Gaona wileńskiego i Baalszem Towa. Historyczna rola przodującego krzewiciela oświecenia i mistrza rabinackiego jest wszak dostatecznie wyjaśniona. W stworzonym przez Baalszema ruchu chasydzkim wybiły się na plan pierwszy problematyczne, ale w każdym razie głębsze, dla wewnętrznej historji żydostwa decydujące siły jakichś nieznanych praczasów, oddziaływania mistycznej tradycji, tylko gdzieniegdzie dostępnej historykowi. Ta mistyczna duchowość chasydzka jest dziś w upadku i rozkładzie ale w dziele malarskim Marca Chagalla zmartwychwstała w pierwotnej nieskazitelności.

Trzy elementy, scharakteryzowane także w przybliżeniu następstwem czasowem, spotykamy w sztuce Chagalla: cud; rzeczywistość; i cud w rzeczywistości.

Jego życie zewnętrzne da się przedstawić w niewielu słowach. Od urodzenia w r. 1887 w siole Ljosno koło Witebska aż do 1910 żywot w małem miasteczku litewskiem i paromiesięczną nauką malarską u Baksta w Petersburgu. Do roku 1914 pierwszy okres paryski, okres wielkich powodzeń, które ustalają jego sławę. Od 1914 do 1922 znowu Rosja, ale i teraz nie ta olbrzymia Rosja, drobny świat Ljosna i Witebska. Odtąd żyje artysta znowu w Paryżu, niewzruszony jak mało kto, swą jeszcze ciągle wzrastającą sławą.

Bo żaden człowiek nie był bardziej wewnętrznie, żaden artysta ściślej ludzko związany ze sztuką niż Chagall. Dzięki dzisiejszej psychologji wiemy przecież, że świadomy człowiek i logika, którą człowiek świat ujmuje, porządkuje i nań reaguje stanowią tylko jego część, jakby powierzchnię tylko. W głębiach ludzkich jest jeszcze nieuporządkowany, chaotyczny, nieskończony świat, z którego dostępna nam jest tylko skończona cząstka, wybór, uwarunkowany przez otoczenie i wychowanie. W każdym przejawie twórczym spotykają się porządkujące energje z bogatszą pełnią nieświadomości. Ale udział logicznych potencyj jest u wszystkich artystów gruntownie różny; jego zmienność sięga od twórców pracujących rozsądkiem, matematyków w sztuce, mistrzów konstrukcji aż do Chagalla, malarza nieświadomości.

Życie duchowe, fluktujące wyobrażenia, przeczucia, a przedewszystkiem sny, marzenia senne i sny na jawie, ma wszak każdy człowiek, ale że Chagall miał intuicję, naiwność i siłę, tak bezpośrednio stworzyć z nich obraz, to jego odrębność, to jego wielkość.

Niczem innem, jak właśnie tem zupełnem zejściem w świat przedświadomych zdarzeń są jego dzieła, powstałe szczególnie przed r. 1914, w których rzeczywistość wydaje się samowolnie rozwałkowaną, ba, roztworzoną, owe obrazy, które w istocie mniej przedstawiają przedmioty niż zjawiska; podobnie wszak w rozwoju psychologicznym jest samo zjawisko bezwątpienia pierwotniejsze niż przedmiot. Już w 1908 odważa się artysta przedstawić smutny nastrój, zalegający miasteczko z powodu żałoby, w dosyć szczególny sposób: ukazuje zmarłego w otoczeniu płonących świec, leżącego na ulicy; zamiatacz uliczny wykonuje spokojnie swą pracę, kobieta krzyczy, a na dachu siedzi dziwny grajek. Krok dalej, krok do Paryża, a ma odwagę wprowadzić na płótno jeszcze czystszą dynamikę głębi. Widzi embrjo w łonie klaczy, głowa zaś kobiety, która poprzez dachy z powietrza zbliża się ze skopkami do krowy, oddziela się od ciała, by uduchowiona spłynąć ku światłu, przedzierającemu się z wysokości. Wielka zielona głowa męska z profilu, głowa cielęcia, kilka miniatur i rosyjskie miasto stapiają się w mistyczny obraz wywołujący głębokie wrażenie równie przez swą rozumową nieodstępność jak i malarską zwartość. W obrazach sennych, jak w obrazie „O księżycu“ opuszczają nas zupełnie nawykłe wartości stałe: dół i góra, blisko i daleko, i przeniesieni jesteśmy w asbolutny świat wewnętrzny. Chagall wstąpił jak Faust na drogę do „Matek“, w głębie jeszcze bezkształtne, w bezdno, z którego wszystko przyszło i przychodzi. Nie odprzedmiotowił on świata, jak niemieccy expresjoniści, ale przeżył rzeczy w pier-

Nad grobem ofiar palestyńskich

Śmiało się do nich słońce pod praojców niebem,
świergotało im ptactwo hymny o wolności,
gdy własnej, ciężkiej pracy pożywali chleby
w krainie, w której jeszcze duch Proroków gościł.

Trudem rąk upoconych, żmudnych prac ofiarą
wysiłkiem, co przeszkody wytrwale roztrąca,
wskrzeszali z martwych ruin swą ojczyznę starą
by znów stała się „mlekiem i miodem płynącą“.

Więc z nadzieją, co wiodła ich w bezkrwawe boje
z pustynnych ziem ugorem, z bezpłodną opoką,
rzucali siew pod Przyszłość, tłumiąc niepokoje
i lęk serca, choć w znoju krwią nabiegło oko.

— — — — — — —

Cześć Wam Bracia polegli w Ojczyźnie dalekiej!
umocniony krwią Waszą Narodu fundament,
na którym stanie Państwo sławione przez wieki
w Waszych i naszych modłach, składanych przed Panem.

Dziś niema-ż w nas żałości, jeno myśl o czynach,
o twardej, nieulęklej postawie Chaluca,
co wierzy, iż znów będzie wybraną kraina,
którą lud Izraelski przed wiekami rzucał...

Dziś jeno myśl o wspólnej pracy niech się szerzy!
niech dłonie wszystkich Żydów zacisną się mocno
Bo wiara—znak, że praca tą będzie owocną!!!

Zygmunt Schenker

Kraków, 6. września.

niejszym stanie; mógł zaś tego dokonać przez ów mistyczno-ekstatyczny kierunek duchowy, z którym spotykamy się w chasydyźmie jako zasadę Hithiahawuth. I jak na jednym z jego rysunków Żyd pozstawia pisane prawo i ulatuje w niebo, tak przeżywa też i on, mistyczny artysta, świat bezpośredniej, wewnętrznej W tem zachowaniu się leży wyczucie świata, które trafia się i u niektórych filozofów zachodnich, ale napewno właściwe jest istocie Azjaty: jest to: „instynkt dla niezbadalności bytu szydzącej z jakiegokolwiek rozumowego opanowania“ (Worringer). Aby całkowicie zrozumieć, jak pojęcia rzeczywistości i nierzeczywistości w dziele artysty przechodzą w siebie nawzajem, jak realne staje się nierealnem, a nierealne realnem, musimy atoli uwolnić się od przeceniania naszej wiedzy i od uczucia pewności w ogrodzeniu nawykłych pojęć o rzeczywistości. Lekkie przeczucie problematyczności naszego świata jest wstępnym warunkiem do pojmowania cudów Chagalla.

Ale i całkiem inny, pozornie odwrotny stosunek do rzeczywistości objawia się w sztuce Chagalla. Ten fantasta i marzyciel jest też niespodzianym realistą, który zbliżającym się do przedmiotu z potrzebą objektywności, która — właśnie we wspomnianym związku — ujmuje nas, i z pokornem oddaniem, które nami wstrząsa. Jak rzadka wierność realistyczna leży np. w odtworzeniu domu, w którym wzrastał artysta, jak uchwycone zostały najdokładniejsze szczegóły! Ścisła obsewacja, okraszona często delikatnym humorem, przenosi widza w niejedną scenę wschodniego życia żydowskiego, jakby był u samego jego sedna; jak ogromnie realnie spozierają wszystkie poszczególne postacie: rabi, żebrak, stara prasowaczka, muzykant, modlący się. Jak żywe interieur tworzy ubogi sklep fryzjerski, ile mówi nam w innym obrazie wielki zegar wahadłowy z małym człowieczkiem na tle, który spogląda w noc; najbardziej bezpretensjonalne ujęcie wieczności. Żydzi, których Chagall malował, są tak głęboko odczuci, jakby to były same autoportrety. Tylko takie spojrzenie w przedmiot, niby w siebie samego tłomaczy podobne ujęcie psychologiczne bez reszty. Najdorzalsze dzieło tego kierunku znajmuje się w posiadaniu Wolfganga Gurlitta w Berlinie. Jak w tej twarzy i w tym geście styka się racjonalizm i irracjonalizm Żyda, owa mieszanina bystrej przemyślności i żarliwej ekstazy, jest to objawieniem, wobec którego zaprawdę błędnie całe pozostałe malowanie Żydów Takie samo uwewnętrznienie obejmuje w sensie azjatyckim zwierzę i roślinę, uwiecznia ukochanych ludzi, utrwala domy i płoty i krajobraz przed miastem. I również to pobożne zatopienie się w niepozorne, proste istoty i rzeczy znamy jako zasadę chasydzką: Kawanah.

Ale mistyka i realizm nie istnieją w sztuce Chagalla zgoła tylko luźnie obok siebie. Jego najmocniejsze, najodrębniejsze dzieła są niezrównaną syntezą tych elementów. Z dachu chaty drewnianej, malowanej niemal pedantycznie, stawia jakiś człowiek wielkie, pewne kroki w powietrze, ktoś stojący w dole skinął na niego. Przed podobnym domem, gdzie zwykli ludzie sprawują swoje zajęcia, zwraca się ciągniony przez konia wóz z człowiekiem, w górę i oto stajemy się świadkami wniebowstąpienia pośród najskromniejszego otoczenia. Nad miasteczkiem, szczegółowo malowanem, unosi się w przestworzu miłosna para, nad precyzyjnie malowanym Witebskiem ulata stary Żyd z workiem i kijem.

Cud, rzeczywistość i cud w rzeczywistości: trzy stopnie wewnętrznego rozwoju głębokiej jedności. Trzy bramy do sztuki, która zrazu przed stawia się jako niezwykle osobista; w której atoli, jak pragnęliśmy tego dowieść, działała głęboka tradycja, i która może sama ze swej strony zdoła odnowić tę tradycję. Dlatego posiada ta sztuka szczególnie dla nas Żydów wielkie, ponadosobowe znaczenie.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc wrzesień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Dookoła teatru żydowskiego w Polsce

O stały teatr w Warszawie. — Konferencja teatralna w Krakowie. — Wystawienie „Golema“ w Stanisławowie.

Czy Warszawa będzie miała w tym sezonie stały żydowski teatr dramatyczny — pytanie to nie schodzi z porządku dziennego dyskusji. Na razie widoki są bardzo słabe. „Literarisze Bleter“ proponują zwołanie konferencji wszystkich poważnych żydowskich instytucyj kulturalno- oświatowych, by się nad tą sprawą zastanowić.

Niepewne są też losy teatru żydowskiego w Krakowie. Zbliża się nowy sezon a niczego na razie się nie robi, by go przygotować. Krakowski komitet teatralny planuje zwołanie konferencji instytucji kulturalnych miast Małopolski zachodniej i Śląska, by zastanowić się nad możliwością utrzymania teatru, obsługującego Kraków i większe miasta na prowincji.

Byli artyści dawnej wileńskiej trupy Azro i Alumis, którzy mieli przyjechać do Polski, zatrzymują się na stałe w Antwerpji.

Towarzystwa dramatyczne im. Goldfadena w Stanisławowie zreorganizowało się i przystąpiło do pracy. Dawid Herman zamierza w Stanisławowie u Goldfadena wystawić „Golema“ Leiwika. Dekoracje malował współpracownik „Nowego Dziennika“ p. M Waldmann.

Warszawa pozostała bez wybitnych reżyserów

Jak wiadomo, najlepszy reżyser polski Leon Schiller, znany z wystawienia „Kniazia Patiomkina“ Micińskiego, „Róży“ Żeromskiego w dawnym teatrze im. Bogusałwskiego oraz „Dziejów grzechu“ Żeromskiego i „Samuela Zborowskiego“ Słowackiego w „Teatrze Polskim“ w Warszawie, znalazł się obecnie bez warsztatu pracy. Zaangażował go na szereg występów Adwentowicz, nowy dyrektor łódzkiego teatru miejskiego do Łodzi. Pewna część warszawskich krytyków teatralnych z Wacławem Grubińskim na czele oddawna prowadziła kampanję przeciwko Schillerowi, nazywając go reżyserem reflektorów i zarzucając mu, że tyranizuje aktorów. W obronie Schillera wystąpił swego czasu poeta Jan Lechoń, a ostatnio znany krytyk p. Wiktor Brumer.

Równocześnie opuszcza Warszawę Zelwerowicz jedyny może z polskich aktorów, mający odwagę do nowości. Zelwerowicz objął teatr we Wilnie.

Także jeden z twórców „Reduty“ Osterwa znalazł się wśród obecnych warunków bez swego teatru.

Polski teatrolog Wilam Horzyca ogłosił w polskiej prasie w związku właśnie z opuszczeniem Warszawy przez Szyllera, Osterwy i Zelwerowicza artykuł, w którym wzywa polskie teatry prowincjonalne do inicjatywy i do wzięcia na siebie roli Warszawy w kulturalnem życiu Polski.

60-lecie Feliksa Saltena

Dnia 6 bm. ukończył Feliks Salten 60 lat. Urodził się on w Budapeszcie, ale stał się typowym przedstawicielem Wiednia i tej specyficznie wiedeńskiej „Gemütlichkeit“. Salten jako fejletonista wyszedł ze szkoły Herzla, a jego zbiorowe studja p. t. „Geister der Zeit“ odznaczają się żywością stylu i głębią ujęcia. Jego recenzje i teatralne krytyki, które wyszły również w 2-ch tomach pt. „Schauen u Spielen“, są chlubnem świadectwem nietylko dobrego smaku, ale też i wnikliwej znajomości teatru. Salten jest też autorem dramatycznym i ma za sobą cały szereg dramatów, jak np. „Der Gemeine“, „Vom anderen Ufer“, i „Das stärkere Band“ itd. Wielką poczytność zdobyły sobie również jego powieści, z których wymienić należy „Martin Overbeck“ i „Samson“. Napisał też historję o zwierzętach pt. „Bambi“, którą porównywano z najlepszemi opowieściami Kipplinga. Jubilat jest sjonistą, a ze swej podróży po Palestynie napisał książkę pt. „Neue Menschen auf alter Erde“.

Pamiętajmy o ofiarach rozruchów palestyńskich!

Akcja „Nowego Dziennika“

ZARZĄD BÓŻNICY „BETH IZRAEL“ W KRAKOWIE, o którego pięknej inicjatywie przed kilku dniami donieśliśmy, złożył w naszej administracji na poczet uchwalonej kwoty 10.000 zł, pierwszą ratę w kwotach **3.083 zł i 18 dolarów.**

Część tych kwot wykazaliśmy już w numerze z 4 bm. Ponadto złożyli: Spółdzielczy Bank Kredytowy Kraków, Stradom 13, zł 200. B. B. zł 200, Samuel Wiener zł 100, Monderer i Ehrlich zł 100, Kopel Zuckerman zł 100, M. H. zł 50, Hirsch Karmel zł 50, Chaskel Nattel zł 150, Beni Kohn zł 50, Beer Honigwachs zł 50, L. Brandstätter zł 50, Dawid Süssmann dol. 10 i zł 50, Kalman Guttman dol. 5, Juljusz Nacht zł 40, H. Sch zł 30, Salomon Nattel zł 30, Josua Wałkowski zł 25, Ohrenstein zł 20, J. L. Peristein zł 20, Leib Süsser zł 10, T. L. Selzer zł 5, Rubin Gewürz zł 20, ponadto drobne datki — zł. 8.

Nadto złożono w naszej administracji:

Zebrane w dniu żałoby przez p. Feldmana w bóżnicy „Achdut Izrael“ w Dębnikach	zł	50
WP. B. R		10
„ Radca Rafał Pfeffer		100
„ Henryk Neiger		5
Fa Cohn i Liebeskind		100
Personel firmy Fussman i Ska		25
WP. Urzędnicy firmy Bernard Ratz		100
„ L. D. Rakower		10

Dotąd złożono w naszej administracji na rzecz ofiar rozruchów palestyńskich

10.165 zł i 218 dolarów

* * *

Na ręce Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska wpłynęły następujące kwoty: „Bnej Sjon“, Kraków 150 zł, Michał Weitz 20, I. F. 10, I. W. 5, K. W. 4, H B. A. 5, Kibuc A. H. H. w Równem 30 — razem 224 zł.

* * *

Do Kasy Komitetu Pomocy przy Egzekutywie Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski wpłynęła ze Szczakowej kwota 601 zł.

Większe datki złożyli:

50 zł — p. Abr Leitner.

30 zł — p. Majer Abeles,

po 20 zł — pp. Dr. J. Gross, J. Krajcer, Dr. G. Flaszen, F. Sass, Abraham Selinger,

po 15 zł — pp. Abraham Selinger, Salomon Gross Herman Spira, Natan Blass i Org. Sjońska,

po 10 zł — pp. S J. Selinger, Dawid Unger, Izak Majster, Walner, Majlech Hallman, Józef Schönberg, Kuba Schönberg, Salomon Redner, Chaim Lewkowicz, Chaim Selinger, Abr Selinger, Abr. Rosner, Jachit Diamant, Sal. Haberman, Ch. D. Silberfeld.

Resztę stanowią datki

Wypadki palestyńskie

w oświetleniu socjalistów wiedeńskich

W chwili, kiedy organy socjalistyczne w Polsce uważają za stosowne w związku z wypadkami palestyńskiemi kuć broń przeciwko sjonizmowi, wiedeńska „Arbeiter Zeitung“ odnosząca się zazwyczaj z niechęcią do sjonizmu, ocenia objektywnie walki palestyńskie, podnosząc doniosłą rolę, jaką w Palestynie odgrywają robotnicy żydowscy.

Podczas gdy po stronie arabskiej — pisze „Arbeiter Zeitung“ dali się użyć fellachowie, częściowo przez rozdmuchanie uczuć religijnych a częściowo dla żołdu, dla zupełnie obcych interesów, postępowi politycznie *robotnicy żydowscy musieli z konieczności wziąć udział w wypadkach.* Zorganizowani robotnicy żydowscy stanęli murem w obronie ogółu społeczeństwa żydowskiego, albowiem są jedyną klasą ludności żydowskiej rozporządzającą organizacją, która w razie niebezpieczeństwa może poważnie wejść w rachubę. W krwawych dniach sierpniowych samoobrona robotników żydowskich wytrzymała doskonale próbę ogniową. Jeśli pierwszy atak mas arabskich, mimo zawodu ze strony władz w Jerozolimie, mógł być odparty, jeśli w Hajfie, w Tel-Awiwie, a przedewszystkiem w odległych osadach nie doszło do ogólnego rozlewu krwi, to należy to zawdzięczać żydowskim socjalistom w Palestynie, i to jest ich chwała. Jedynie masy pracujące i ich przywódcy nie stracili głowy ani nerwów. Prawdopodobnie znajdą oni mimo nieszczęśliwych wypadków drogi, by kontynuować znajdującą się w początkach pracę nad uświadomieniem arabskich towarzyszy. *Jest to praca, dla której właśnie po obecnych wypadkach poparcie socjalizmu europejskiego jest potrzebniejsze niż kiedykolwiek.*

Mojżesz Mendelssohn

1729 — 6. września — 1929

W r. 1743 zapukał do bramy Berlina młody, chuderlawy, garbaty czternastoletni chłopak, pytając się o adres berlińskiego rabina Dawida Fränkla. Był to Mojżesz Mendelsohn, syn Menachema Mendla, biednego „sofera“ w małem miasteczku niemieckiem Dessau, urodzony dnia 6 września 1729 roku.

Ów syn Mendla stał się później, jako Mendelssohn jednym z najpoważniejszych pisarzy niemieckich i twórcą przewrotu w całem żydostwie. Przez 7 lat, tj. aż do r. 1750 żył na małem poddaszu we wielkiej nędzy, żywiąc się prawie wyłącznie tylko chlebem, który skrupulatnie rozdzielał na dzienne porcje, bacząc przytem, by tych porcyj, broń Boże, nie przekroczyć. W r. 1750 staje się nauczycielem w domu bogatego fabrykanta jedwabiu Bernharda, którego potem stał się prokurzystą, a nawet spólnikiem.

Mendelssohn uczył się pilnie i przyswoił sobie gruntowną znajomość nietylko języka niemieckiego, ale i łaciny, matematyki i filozofji. Udało mu się zawrzeć bliższą znajomość, która się potem zamieniła w głęboką przyjaźń, z Lessingiem. Wiadomą jest rzeczą, że „Natan Mędrzec“ jest nieśmiertelnym pomnikiem, jaki Lessing wystawił tej przyjaźni. Lessing był też tym, który wydał pierwszą książkę Mendelssohna, a mianowicie „Philosophische Gespräche“, a wydał ją bez wiedzy autora, którą dał mu ją tylko do przejrzenia. W kilka lat później otrzymuje Mendelssohn zaszczytne odznaczenie: pruska Akademja Umiejętności przyznaje jego pracy „Ueber die Evidenz in metaphisischen Wissenschaften“ pierwszą nagrodę podczas gdy Kant zadowolić się musiał drugą nagrodą. Zachęciło to Mendelssohna do dalszej twórczości, a w r. 1767 ukazuje się główne jego dzieło „Phädon oder über die Unsterblichkeit der Seele“. Książka ta, pisana we formie platońskich djalogów, stała się w Niemczech bardzo popularna, a autorowi przyniosła przydomek żydowskiego Sokratesa.

Także, jako krytyk literacki odznaczył się Mendelssohn. W szasopismach wydawanych przez jego i Lessinga przyjaciela Nicolai'a umieścił obszerne omówienie „Nowej Heloizy“ Rousseau'a oraz recenzję francuskich poezyj Fryderyka Wielkiego. Tej ostatniej wprawdzie nie podpisał, ale król o niej się dowiedział, a ponieważ nie była bardzo życzliwa, przeto mógł się Mendelssohn spodziewać zemsty królewskiej. Mendelssohn był jeszcze wciąż w Berlinie zaliczany do kategorji „Fremde Juden“, a miał prawo pobytu w Berlinie tylko jako urzędnik des Schutzjuden“ Bernharda. Żyjący na dworze króla Fryderyka Wielkiego filozof francuski markiz d'Argens dowiedział się o tem i samorzutnie wniósł do króla prośbę, by „żydowskiemu Sokratesowi“ udzielił przywileju „eines Schutzjuden“. Francuski filozof zaczął swe podanie następującemi słowy: „Filozof, który jest złym katolikiem, prosi błagalnie filozofa, który jest złym protestantem, o udzielenie przywileju filozofowi, który jest złym Żydem“. Król nie okazał się bardzo wspaniałomyślnym, albowiem udzielił Mendelssohnowi przywileju tylko ad personam, a nie rozciągnął go na jego rodzinę. Gdy po ukazaniu się „Phödona“ chciała go Akademja Umiejętności zamianować swym członkiem, król skreślił go z listy.

Być może, że te przykrości skłoniły Mendelssohna do zainteresowania się losem żydostwa. Przyłączyła się do tego jeszcze jedna przygoda, a mianowicie szwajcarski pastor Lavater wydał w r. 1769 w niemieckiem tłumaczeniu dzieło francuskiego uczonego Bonneta p. t. „Untersuchung der Beweise für das Christentum“, które to dzieło zaopatrzył przedmową, zwróconą pod osobistym adresem Mendelssohna z wezwaniem, by albo obalił tę apologję chrześcijaństwa, albo przeszedł na łono chrześcijaństwa. Mendelsohn odpowiedział pismem p. t. „Sendschreiben an Lavater“, w którem z godnością i dumą bronił judaizmu.

Wszystkie te okoliczności skłoniły Mendelssohna do pracy nad podniesieniem kulturalnego poziomu żydostwa. Mendelssohn wydaje w tym celu tłumaczenie biblji w języku niemieckim, który zaopatrzył komentarzem w języku hebrajskim p. t. Netiboth ha'szalom“. To tłumaczenie stało się później punktem wyjścia całego ruchu wśród żydostwa, wzbudzając z jednej strony zachwyt, a z drugiej strony oburzenie rabinów. Klątwę na to tłumaczenie rzucili hamburski rabin Rafael Kohen, rabin z Pragi Jecheskiel Landau, rabin z Poznania Hirsch Charif i rabin frankfurcki Pinchas Hurwitz. Nie odstraszyło to jednak Mendelssohna od dalszej pracy, która znalazła swój wyraz w tłumaczeniu psalmów.

Wywiązała się olbrzymia polemika, w której zabierali głos i wrogowie żydostwa. Mendelssohn uznał za stosowne napisać zasadnicze dzieło o duchu religji żydowskiej, które ukazało się w r. 1783 p. t. „Jerusalem oder über religiöse Macht und Judentum“. Jeszcze raz zabrał Mendelssohn głos w tej sprawie, wydając w r. 1785 książkę p. t. „Morgenstunde oder Vorlesungen über das Dasein Gottes“.

Mendelssohn zmarł 4 stycznia 1786 r. Dzieci jego zerwały zupełnie ze żydostwem. Córka Dorota, żona Fryderyka Schlegla i Henrietta stały się katoliczkami, a syn Abraham wychował już swego syna Feliksa w łonie kościoła luterańskiego.

O znaczeniu Mendelssohna umieścimy wkrótce zasadniczy artykuł. (-si)

Kobieta przedwczorajsza — wczorajsza — dzisiejsza

„So ist die neue Frau"

Zarzucano dawniej kobiecie, że mówi chętnie dużo i o wszystkiem i o tysiącu jeszcze rzeczach, ale nigdy prawie nie mówi o sobie. Oskarżano więc kobietę o sporą dozę perfidji, a kobieta tajemniczo się uśmiechała, jak gdyby naprawdę ukrywała jakąś tajemnicę. Zdaje się jednak, że powodem tego dziwnego milczenia o sobie było u kobiety trudność odnalezienia siebie, swej prawdziwej istoty. Kobieta była dotychczas dziełem mężczyzny, kształtowanem je go wolą, urabianem zależnie od jego interesów produktem męskiego egoizmu. Pod warstwą tych obcych naleciałości kryła się jej wewnętrz na istota, która lękliwie unikała sposobności zamanifestowania się na zewnątrz.

Teraz kobieta przemówiła sama i dla siebie, nie pozwalając mężczyźnie, by dalej przemawiał w jej imieniu. Przemówiła całym szeregiem powieści, zmobilizowała awangardę poetek wysłała na pole bitwy artylerję swej publicystyki. Przemówiła tak dobitnie i tak wyraźnie, że przez pewien czas obawialiśmy się formalnego zalewu literatury przez te twory kobiecego pióra. Jeszcze przed rokiem rozprawiano np. u nas w Polsce o groźnej ofenzywie kobiet na polską literaturę, a te obawy nie były tak zupełnie bezpodstawne. Wszak kobiety zdobyły sobie całkiem poważne stanowisko w polskiej powieści, a dziedzina powieści zajmującej i nie roszczącej sobie pretensji do ściśle artystycznych walorów stała się prawie że jej domeną. Nie trzeba się temu dziwić, albowiem kobiety pisywały dla siebie, wiadomą jest bowiem rzeczą, że u nas w Polsce czytają tylko kobiety.

Ale porzućmy narazie tę kwestję, aczkolwiek ze stanowiska socjologji literatury jest rzeczą niezmiernie ważną, kto jest jej konsumentem, a zajmijmy się kobiecą publicystyką, w której kobieta mówi o sobie i swym stosunku do mężczyzny. Za najbardziej charakterystyczną publikację tego rodzaju uważam małą książkę dr. Elzy Herrman p.t. „So ist die neue Frau" wydaną niedawno przez Avalum-Verlag w Hellerau. Poważną i odważną tę publikację, unikającą bagażu naukowych terminów, nie operującą barykadą statystyki, można uważać za manifest feminizmu, który od dawna przestał być bojującym, ponieważ osiągnął swoje cele i zdobył dla kobiety równouprawnienie. Przypatrzmy się więc, jak wygląda ta nowa kobieta, która wyszła z oparów wielkiej wojny.

Bo pozycję swoją zawdzięcza nowa kobieta wielkiej wojnie światowej, która wysyłając mężczyznę na rzeź, zaapelowała do kobiety, by objęła jego funkcje w społecznej gospodarce kraju. Wojna stała się też wyraźnym słupem granicznym, oddzielającym naszą epokę od dawniejszych czasów. Nie ulega wątpliwości, że rewolucja w naszem codziennem życiu dokonała się daleko wcześniej, ale znalazła swój wyraz dopiero po wojnie. W historji ludzkości kolejność epok nigdy radykalnie nie występuje a obok nowych form długo jeszcze żyją przeżytki dawniejszych. Tradycja jest silną potęgą, która stawia czoło nowym czasom, a stare skamieniałe formy społecznego bytowania, które ongiś rumieniły się świeżą krwią, utrzymują się w duszach ludzi, chociaż straciły swój kontakt z rzeczywistością, zawisły niejako w próżni i żyją już same dla siebie, nie spełniając żadnych społecznych funkcyj.

Dlatego obok kobiety dzisiejszej występuje jeszcze i teraz bardzo mocno kobieta wczorajsza, a nawet przedwczorajsza. Kobieta dzisiejsza zajmuje się teraźniejszością i problemami, które życie na każdem nasuwa kroku. Kobieta wczorajsza nie mając zaufania do własne siły i wiary w zdolność narzucenia swej woli teraźniejszości, myśli wciąż o przyszłości, chce tę przyszłość sobie zabezpieczyć zapomocą zamążpójścia. Kobieta przedwczorajsza chroni się poza barykady przeszłości i broni okopów uświęconej tradycji.

Wczorajsza kobieta znalazła swój wyraz w dwóch reprezentatywnych typach t. j. damy i gospodyni. Dama żyje tylko reprezentacją, służąc w ten sposób interesom swego męża, albowiem blaskiem swej osoby, przepychem otoczenia wzbudza zaufanie do finansowej zasobności męża, który przez swoją żonę-damę głośno i wyraźnie niejako oświadcza, że ma dość środków, by taką błyskotkę i kosztowną zabawkę utrzymywać w złotych ramach dorobytu. Gospodyni wyczerpuje całą swoją energię na prowadzenie domowego gospodarstwa, znajduje jedyną satysfakcję w gotowaniu, a jedynym komplimentem, który może trafić do jej przekonania jest uznanie dla jej kuchni.

Oba typy skazane są, zdaniem autorki, na wymarcie, albowiem człowiek nowoczesny zaznacza swoją indywidualność wewnętrznemi walorami, a nie chce wcale imponować zewnętrznym blichtrem. Postępy zaś techniki w prowadzeniu gospodarstwa uczyniły z gospodyni typ zbędny i nikomu niepotrzebny. Dawniej rodzina była jednostką nietylko konsumującą ale i produkującą, obecnie przemieniła się tylko w konsumenta produkcję powierzając maszynom. Dziś nikt nie piecze chleba w domu ani też nie wyrabia pończoch ani nie szyje koszul, bo wszystko taniej można dostać w sklepach i magazynach, dziś maszyny objęły też rolę zmywaczki naczyń i praczki, dlatego gospodarstwo nie może obecnie wypełnić życia kobiety.

Ekonomiczne warunki zmusiły też kobietę do szukania pracy. Życie jest tak trudne, że mężczyzna nie może nawet myśleć o założeniu ogniska domowego jeśli nie może liczyć na pomoc swej żony. Zarobkowa praca kobiet nie napotyka już obecnie na żadne sprzeciwy, a pogodziły się z nią i te sfery, które pozostały wierne tradycji. Uważa się zarobkową pracę kobiet za pewnego rodzaju konieczny surogat, który traci swą wartość z chwilą, kiedy albo kobieta wychodzi dobrze zamąż, albo też mąż poprawił swą życiową sytuację. Autorka namiętnie zwalcza tę koncepcję surogatu, wychodząc ze założenia, że kobieta za żadną cenę nie powinna zrezygnować ze swej ekonomicznej niezależności, albowiem traci w ten sposób swój związek z ludźmi, z którymi łączy ją wspólne dążenia, traci radość płynącą z pracy, kontakt ze społeczeństwem i łączność ze swą młodością.

Podnosi się bardzo często przeciwko zarobkowej pracy kobiety argumenty, że koliduje z obowiązkami matki. Autorka nie lekceważy tego zarzutu i w dłuższym wywodzie wykazuje że życie coraz bardziej ogranicza wychowawczą rolę matki. Szkoła absorbuje przeważną część życia młodzieży, a życie pozaszkolne, organizacje młodzieży spychają coraz bardziej rodzinę na dalszy plan. Dziecko czuje się obcem w domu, a wyżywa się poza domem. Jest to nieuchronne następstwo naszych form bytowania, które przybrały kolektywny charakter, a tego procesu żadne powstrzymać nie mogą jeremiady, żadne utyskiwania. Kobieta-matka zdobędzie sobie przyjaźń swego dziecka, jeśli się nie sprzeciwia tym zewnętrznym warunkom, podkopującym do reszty egzystencję dawnej rodziny. A tą przyjaciółką będzie raczej kobieta dzisiejsza, która sama przeszła taką szkołę życia, a nie lękliwa o przyszłość kobieta wczorajsza.

Nie rozumie tej kobiety dzisiejszej dzisiejszy mężczyzna. Kobieta przeprowadziła najradykalniejszą społeczną rewolucję pod hasłem: precz z przywilejami mężczyzny, a mężczyźnie korzystającemu z dobrodziejstw podwójnej moralności, jednej dla siebie, a innej dla kobiety, tak łatwo nie przychodzi pogodzenie się z obecnym stanem rzeczy. Kobieta proklamowała prawo do swego ciała i dlatego stała się orędowniczką świadomego regulowania przyrostu ludności. Mężczyzna przyzwyczajony do traktowania kobiety jako środka do celu, nie zrezygnuje tak łatwo ze swej przewagi „in eroticis". Mężczyzna w miłości tyle nie ryzykuje, co kobieta, dlatego żądać można od niego większego poczucia odpowiedzialności, a tego niestety mężczyzna nie okazuje. To pogłębienie poczucia odpowiedzialności jest niezbędnym postulatem nowej etyki, nowego ukształtowania się życia. Kobieta z tego postulatu absolutnie nie zrezygnuje, a jeśli mężczyzna tego zrozumieć nie zdoła, będzie istniała przepaść nie do przeżycia między kobietą a mężczyzną naszych czasów.

Tyle autorka książki p. t. „So ist die neue Frau". Jaką więc jest nowoczesna kobieta? Jest śmiałą, energiczną, zdobywczą, ruchliwą w każdej dziedzinie życia, tworzy nową etykę i zmusi mężczyznę do jej uznania. Ale p. Herrmann w swym bojowym zapale przeocza maleńką okoliczność, że wszystkie te piękne słowa trącą już obecnie myszką. Wypowiedział je przed laty — mężczyzna. Pierwszy Björnson rzucił rękawicę podwójnej buchalterji mężczyzny w swej „Rękawiczce", a zmarły niedawno angielski filozof Carpenter sformułował nową etykę stosunków płciowych. Czyżby mężczyzna był tak wyrafinowany, że mu się znudziła dawna papużka i zapragnął nagle „indywidualności" u kobiety. A co będzie, jeśli mu się znudzi indywidualność i zapragnie znowu „kobiecej" kobiety?

Doprawdy — Kobieta chyba się nie oprze...

M. Kanfer.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Prezydent Rzeczypospolitej w Sandomierskiem

W niedzielę, dn. 8 września br. mija czternaście lat od krwawej, pamiętnej bitwy Legjonów pod Konarami. Tego dnia zostanie odsłonięty pod Konarami pomnik, wzniesiony ku czci poległych bohaterów. Uroczystość tę zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzpltej, który w niedzielę rano przyjedzie ze swą świtą samochodami od strony Skarżyska. W uroczystości wezmą udział m. in. p. minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj-Składkowski, p. minister pracy i opieki społecznej — pułk. Prystor, p. minister oświaty i wyznań religijnych — dr. Czerwiński, poseł pułk. Sławek i wielu innych.

—o—

ULICZNE SAFESY. Szereg banków warszawskich postanowił wprowadzić na wzór banków zagranicznych uliczne safesy, umożliwiające składanie w porze nocnej na przechowanie pieniędzy i kosztowności. U wejścia do gmachów banków wmurowane zostaną w ścianach kasety ogniotrwałe, gdzie klijenci banków będą mogli o każdej porze dnia i nocy deponować pieniądze, zaliczane później na ich rachunek.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE M. BRZEZIN. Z Łodzi donoszą: Urząd wojewódzki w Łodzi zawiadomił wydział powiatowy i starostwo pow. brzezińskiego, iż w związku z całym szeregiem nadużyć jakie wykryto na terenie magistratu m. Brzezin rozwiązana zostaje Rada miejska Brzezin. Przed kilku dniami dotychczasowy burmistrz Brzezin, Niedźwiedź Wacław, osadzony został w więzieniu. W sprawie tej nastąpiło oficjalne stwierdzenie całego szeregu nadużyć, pozostających w związku z nieprzestrzeganiem budżetu, przekraczaniem ram tego budżetu. Komunikat oficjalny stwierdza dalej, iż magistrat m. Brzezin w celu zjednania sobie popularności ludności miasta zrezygnował z dokonywania całego szeregu wydatków i ściągania podatków od ludności wbrew uchwałom Rady miejskiej. Cały szereg radnych pozostawał w stosunku do magistratu w charakterze dostawców, a nawet płatnych funkcjonarjuszy. Przeciwko burmistrzowi Niedźwiedziowi, jednemu z leaderów PPS. wysunięto szereg niezwykłych zarzutów, a mianowicie czynił on zakupy na własną rękę, likwidował po dwa razy djety.

W związku z aresztowaniem burmistrza Niedźwiedzia interwenjowała specjalna delegacja u sędziego śledczego i prokuratora w sprawie wypuszczenia burmistrza Niedźwiedzia za kaucją. Prośba ta jednak została odrzucona.

Tragiczny wypadek lekarza podczas operacji

Jeden z najsławniejszych operatorów kliniki w Koszycach na Słowaczyźnie dokonywując nie bezpiecznej operacji na jednym z pacjentów dostał ataku szału. Klinika w Koszycach, jedna z najlepszych w Czechosłowackiej Republice, bardzo często zapraszała celem dokonania zręcznych i trudnych zabiegów lekarskich, znane potęgi w świecie uniwersalnej medycyny, a zwłaszcza w dziedzinie chirurgji. Oprócz tego zastępy ciężko chorych powierzali się opiece lekarskiej na klinice wKoszycach zwłaszcza ze względu na szczęśliwą i zręczną rękę pierwszego operatora kliniki. Nieszczęście jakie się zdarzyło w koszyckiej klinice chirurgicznej jest zaiste strasznym, osamotnionym wypadkiem w historji medycyny. Oto na stole operacyjnym leżał mężczyzna, któremu miano wyciąć zupełnie niewinny wyrostek: ślepą kiszkę. Lekarz operujący, otworzył pacjentowi, po zachloroformowaniu jamę brzuszną i kilkoma cięciami zanim asystujący lekarze mogli się zorjentować wyciął operowanemu całe jelita. Widząc to asystenci struchleli ale opanowawszy pierwsze wzruszenie rzucili się na szalonego szefa i uprowadzili go gwałtem ze sali operacyjnej. W sieni słaby z początku atak objawił się w najwyższym stopniu. Pozostali lekarze uczynili natychmiast zabieg u operowanego pacjenta starając się rozpaczliwie naprawić zło popełnione przez ich szefa. Niestety — pacjent po kilku godzinach skonał. Słynny operator został odwieziony natychmiast do zakładu dla umysłowo chorych. Interesującem jest, że w chwili przystąpienia do operacji nie można było zauważyć na nieszczęśliwym lekarzu jakichkolwiek oznak pomieszania zmysłów, jak również w ostatnich dniach poprzedzających nieszczęśliwą operację. Wszyscy koledzy wystawiają nieszczęśliwcowi jaknajlepsze świadectwo.

Międzynarodowy Kongres Neurologiczny

W dniach 29 i 30 ub. m. odbyła ię w Bernie szwajcarskiem konferencja przygotowawcza Międzynarodowego Kongresu Neurologicznego, z udziałem przedstawicieli 20-tu krajów. Wspomniany kongres otwarty zostanie w dniu 31 sierpnia 1931 roku i trwać będzie do 4 września. Przewodniczącym konferencji wybrany został jednomyślnie prof. B. Sachs z Nowego Jorku, który jako przewodniczący amerykańskiego towarzystwa neurologicznego był inicjatorem zwołania kongresu. Biuro kongresu ukonstytuowało się w następujący sposób: prezes prof. B. Sachs (Nowy Jork), wiceprezesi: Bing (Bazylea), Sherrington (Londyn), Guillain (Paryż), Nonne (Hamburg), Rossi (Pawja), Marburg (Wiedeń), Kappers (Amsterdam) Marcus (Sztokholm). Sekretarze generalni: Riley (Nowy Jork), Ch. Dubois (Bern) i von Fischer (Bern).

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 58

Wrzesień
8
Niedziela
3 Elul 5689

Zachód słońca 18 m. 8

Ulgi kolejowe dla wyjeżdżających na studja zagranicę

Akademickie Biuro Tłumaczeń i Korespondencyj przy Centr. Kom. Wyk. Zw. Żyd. Instyt. Sam. Wyż. Ucz. Pol. komunikuje, iż uzyskało ulgi kolejowe dla studentów, wyjeżdażjących na studja do Niemiec, Belgji, Francji i Czechosłowacji. Biuro udziela wszelkich informacyj i przyjmuje już zapisy do drugiej grupy do dnia 12 bm. (zapisów do pierwszej grupy nie przyjmuje się już z powodu zamknięcia listy).

Władze akademickie uniwersytetu w Bratislawie (Czechosłowacja) zawiadamiają kandydatów, którzy wysłali papiery celem zaliczenia ich w poczet słuchaczy wymienionego uniwersytetu, że proszeni są o nadesłanie kosztów porta na adres uniwersytetu i papiery będą niezwłocznie odesłane, gdyż uniwersytet przyjmuje jedynie po osobistem zgłoszeniu się. Biuro mieści się w Warszawie Plac Żelaznej Bramy Nr. 6 m. 11. Informacje pisemne udzielane są po uprzedniem przesłaniu zł 2 na pokrycie kosztów informacyjnych.

—o—

— **AKADEMJA ŻAŁOBNA Z POWODU TRAGICZNYCH ZAJŚĆ W PALESTYNIE**, urządzona staraniem Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO w Krakowie odbędzie się w sobotę 14 bm.

— **EZRA CHALUCOWA** urządza dziś zbiórkę na rzecz chaluców wyjeżdżających do Palestyny. Społeczeństwo żydowskie przez hojne datki da niewątpliwie wyraz swym uczuciom dla awangardy naszej pracy palestyńskiej.

— **TESTAMENT ŚP. J. K. STECZKOWSKIEGO** Zmarły przed kilku dniami w Krakowie śp. Jan Kanty Steczkowski, b. premjer i b. dwukrotny minister skarbu, zapisał cały swój majątek nieruchomy wartości około pół miljona złotych Polskiej Akademji Umiejętności, zaś obrazy i dzieła sztuki Muzeum Narodowemu w Krakowie

— **TANCERKA HALAMA WZIĘŁA W KRAKOWIE ŚLUB CYWILNY.** W magistracie krakowskim odbył się onegdaj ślub cywilny p Józefy Halamy, znanej tancerki warszawskiej z głośnej trupy baletowej trzech sióstr — z Bolesławem Karniszynem, redaktorem „Teatru i życia wytworuego" z Warszawy. Ślubu udzielił wiceprezydent dr. Schneider w swoim gabinecie prezydjalnym. Podana wczoraj przez niektóre pisma krakowskie wiadomość, że p Halama jest katoliczką, jest o tyle nieścisłą, że p. Halama wzięła ślub cywilny jako bezwyznaniowa. Red. Karniszyn jest Żydem.

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE** w ciągu ub. tygodnia wyrażał się w następujących cyfrach zgłoszonych zachorowań w miejskim urzędzie zdrowia: dyfterja 8, tyfus brzuszny i koklusz po 4, czerwonka 3, szkarlatyna i ospa wietrzna po 2.

— **„WZOROWY" ZNALAZCA.** Wzorek Władysław, zam. przy ul. Kościuszki l. 53, złożył na VI. komisarjacie policji na dworcu kolejowym znalezioną torebkę damską z pewną kwotą i zapiskami na nazwisko Eweliny Lisowskiej ,oraz zegarek złoty damski.

— **Z KRONIKI ARESZTOWAŃ.** Horatek Stefan (lat 18) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież wyrobów cukierniczych wartości około 200 zł na szkodę Włodzimierza Legaja zam. przy ul. Stolarskiej 13. — Mątoń Tadeusz (lat 25) z Prądnika Czerwonego, ślusarz aresztowany został za kradzież kwoty 280 zł na tandecie na szkodę Walentego Mrozka z Tłuczani pow. Wadowice. — Karczmarczyk Stanisław (lat 17) ze Świątnik górnych aresztowany został jako poszukiwany przez posterunek policji w Niepołomicach za zbrodnię zgwałcenia.

—o—

W szóstą bolesną rocznicę śmierci jedynego, ukochanego i niezapomnianego synka Monia Weindlinga składają na rzecz Zakładu Sierót przy ul. Dietla 64, kwotę 20 zł

1439g **Rodzice.**

Tajemniczy napad rabunkowy na ul. Gertrudy

Woźnemu firmy „Tretorn" zasypano oczy piaskiem i zrabowano teczkę z 25.000 złotych. — Ofiara napadu aresztowana aż do wyjaśnienia sprawy

Ulica Gertrudy, opodal gmachu głównej poczty, była wczoraj przedpołudniem widownią tajemnicze go napadu rabunkowego. Do bramy domu pod l. 2 wszedł przed godz. 10-tą rano woźny firmy „Tretorn" Marcin Fudali, mając wpłacić we firmie „Hartwig", mieszczącej się w tym domu, kwotę 16.000 zł w gotówce oraz czek PKO. na kwotę 9.000 zł. Pieniądze i czek podjął Fudali w chwilę przedtem w banku Holzera przy ul. Gertudy i trzymał je w teczce. Kiedy Fudali wchodził na schody, zaskoczył mu drogę jakiś osobnik, który — wedle zapodań Fudali'ego — zasypał mu oczy piaskiem, przyczem Fudali wypuścił z pod ręki teczkę z pieniędzmi. Teczkę porwał napastnik i zbiegł, pozostawiając na miejscu Fudali'ego z piaskiem w oczach. Fudali wybiegł z bramy i zaalarmował o zajściu posterunkowego policji. Poszukiwania za sprawcą napadu nie dały dotąd pozytywnego rezultatu. Znamienną jest rzeczą, że Fudali nie może zapodać rysopisu napastnika. Policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia tego tajemniczego napadu rabunkowego.

Do czasu wyjaśnienia sprawy napadu, Fudali po udzieleniu mu pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego, został zatrzymany w areszcie.

ZE SPORTU.

Konno z Paryża do Barcelony

Znana i w Warszawie amazonka, p. Dorange, która w swoim czasie przebyła konno drogę Paryż- Bukareszt- Warszawa- Berlin- Paryż, obecnie udała się konno na Wystawę do Barcelony. P Dorange jedzie na tym samym starym koniu, który jej służył tak dobrze podczas pierwszej podróży. Wytrwałą amazonkę żegnał jej klub sportowy u bramy Dauphin, przez którą rozpoczęła ona swą podróż.

INWESTYCJE SPORTOWE

Przy pomocy funduszów, udzielanych przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, szereg miast polskich zdobywa coraz to nowe urządzenia sportowe o wyglądzie europejskim.

Wspaniałe hale gimnastyczne pobudowały już Poznań, Toruń, Przemyśl Brześć n/B. Bydgoszcz będzie je miała w niedalekiej przyszłości.

Jeszcze w br będzie ukończona piękna pływalnia o rozmiarach 50x25 we Lwowie, nieustępująca niczem warszawskiej. Mieścić się będzie na terenie 26 pp. we Lwowie, również na Kleparowie buduje się wielki stadjon sportowy. W Łodzi jest na wykończeniu wielka pływalnia i stadjon.

Amerykańskie mistrzostwa pływackie dla kobiet w Honolulu przyniosły dwa nowe rekordy świata uzyskane przez Mc. Kim na dystansie 440 yard. styl dow. w czasie 5.47.4 min. i 880 yard. styl dow. w czasie 12.03.8 min.

„Latający" Dr. Peltzer udaje się dn. 1 grudnia poraz trzeci do Ameryki gdzie startować zamierza na kilku meetingach na hali.

Pływak szwajcarski Doris, który wystartował z Anglji (kap. Griznes) na przepłynięcie kanału La Manche zrezygnował po przepłynięciu 11.2 kilometra. Ten sam los spotkał Angielkę Miss Hawkes, która po 16 godzinach pobytu w wodzie w stanie zupełnego wyczerpania zrezygnować musiała. Tego roku nie udało się jeszcze nikomu przepłynąć kanału.

Nurmi rozpoczyna z końcem bm. z Hamburga kilkumiesięczną podróż do Ameryki płd. Będzie on startował w Urugwaju, Peru, Chile, Argentynie i Paragwaju.

Rekordzista-pływak Franci Taris zachorował na ślepą kiszkę, skutkiem czego spotkanie jego z Arne Borgiem, które wyznaczone było na bieżący miesiąc ulegnie dłuższej zwłoce.

Mecz o puchar amatorski środk. Europy między Austrją a Czechosłowacją w Brnie zakończył się zwycięstwem pierwszej w stosunku 3:1. Dotychczasowy stan rozgrywek jest następujący: 1) Polska 2 gry 3 punkty, 2) Austria 1 gra 2 punkty, 3) Czechosłowacja 2 gry 1 pkt., 4) Węgry 1 gra 0 punktów.



Imieniem Wydziału Stow. Zakładu Wychowawczego Sierót Żyd. w Krakowie ul. Dietla 64, składam serdeczne podziękowanie WPaniom z Krakowa i Łodzi za łaskawy dar w kwocie 150 zł. uzyskanych z festynu w Zawoji.

Dr. med. Rafał Landau.
1439g **Prezes:**

Z GIEŁDY

Giełda warszawska

Warszawa, 7. 9 PAT. **Akcje:** Bank Polski 165.25, 156.50, 165.25, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 66, Cegielski 40, Norblin 142, Ostrowiec 86, Parowozy 25 i pół, Borkowski 11. **Pożyczki:** 4-proc premj. poż. inwest. 118.50, 119, 5-proc. dolarowa 60, 5-proc. konwersyjna 50, 49 i jedna czw., 5-proc. kolejowa 47, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.83, 124.14, 123.52, Holandja 357.40, 358.30. 356.50, Londyn 43.22 i trzy czw., 43.33 43.12 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.89, 4.98, 34.80, Praga 26.39 i trzy czw., 26.45 i trzy czw., 26.33 i trzy czw., Szwajcarja 171.72, 172.15, 171.29, Wochy 46.64, 46.75 i pół, 46.52 i pół, Marka niem. 212.31.

Giełda zurychska

Zurych 7 9 PAT. Paryż 20.37, Londyn 25.17 i pół, Nowy Jork 5.19.35, Belgja 72.15, Włochy 27.16, Hiszpanja 76.50, Holandja 208.15, Berlin 123.62, Wiedeń 73.12, Sztokholm 139.12 i pół, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.20, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.65 i pół, Białogród 9.12 i trzy ósme, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.71 i jedna czw., Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 217.75.

STALOWE KOŁA DLA SAMOCHODÓW WYSCIGOWYCH

Znakomity automobilista angielski, konstruktor słynego samochodu majora Segrave „Złota strzała", kapitan Irving, od szeregu lat pracuje nad udoskonaleniem konstrukcji samochodów wyścigowych. Świetny rekord szybkości, osiągnięty przez „Złotą strzałę" nie zadawala go, gdyż uważa, że można będzie skonstruować samochód, który rozwinie jeszcze większą szybkość. W tym celu — sądzi kapitan Irving — należy zamiast obecnie używanych do samochodów wyścigowych kół gumowych, zastosować koła stalowe, któreby wytrzymały szalone tempo jazdy, nie ulegając zniszczeniu wskutek ogromnego tarcia. Dopiero po zastosowaniu kół stalowych — twierdzi Irving — można będzie osiągnąć najszybszą szybkość, wydającą się dla nas obecnie wręcz nieprawdopodobną.

PIORUN UDERZYŁ W AEROPLAN

Drugim z kolei po niedawnym wypadku śmierci wskutek uderzenia piorunu w aeroplan, w jakim zginął słynny lotnik meksykański arranza, jest również tragiczny, bo zakończony śmiercią, wypadek uderzenia piorunu w samolot, pilotowany przez chilijskiego lotnika Virgila Cline'a który spadł wraz ze szczątkami aeroplanu w pobliżu San Bernardino, w stanie Kalifornia.

PIERWSZA ROZPRAWA SĄDOWA W PAŃSTWIE WATYKAŃSKIEM

Utworzony ostatnio trybunał sądowy państwa Watykańskiego rozpocznie wkrótce swą działalność. Pierwszą sprawą, jaką rozpatrzy trybunał, będzie sprawa fotografa, niejakiego Albertelli'ego który wbrew obowiązującym przepisom przekroczył granicę nowego państwa mając przy sobie aparat fotograficzny.

Z MODY.

Parę modeli sportowych



Dajemy dziś parę zgrabnych modeli — ciągle jednakowo modnej — sukni sportowej.

Model C — **spodniczka plisowana z crepe-de-chiny w kropki, do tego gładki jumper, przybrany koło szyji tą samą materją co spodniczka. Szeroki pasek skórzany nosi się teraz wyżej.**

Model D) — pokazuje naodwrót spodniczkę gładką, jumper zaś z materji wzorzystej.

Model B) — Także i zwykłe suknie wełniane noszone są obecnie w stylu sportowym. Nadają się do tego szczególnie materjały w pasy.

Model A) — suknia z wełnianej georgetty, chętnie noszona w kolorze ciemno-bronzowym lub popielatym.

J. STEINBERG.

Exit Łunaczarski

Lewicowy socjal-demokrata J. Steinberg, były członek rządu bolszewickiego, przebywający obecnie na emigracji w Berlinie — kreśli na łamach tygodnika „Das Tagebuch" następujące wspomnienie o Łunaczarskim — utraconym ostatnio dygnitarzu bolszewickim. Red.

Na niebie bolszewizmu zgasła znowu jedna gwiazda. Po wojowniczym Trockim, po uczonym Bucharinie, po agitatorze Zinowiewie nastąpił upadek pięknoducha komisarza dla oświaty ludowej Anatola Łunaczarskiego Nie padł on w walce przekonań. Nie skompromitował się ani lewicowym komunizmem Trockiego ani prawicowym Bucharina, albowiem jako oficjalny przedstawiciel ducha szybował ponad partjami. W mechaniźmie nowej Rosji powierzano mu przez dwanaście lat, jako specjaliście dla sztuki oświaty i nauki, funkcje oficera łącznikowego między Rosją a Zachodem. Spełniał je, wyrzekając się własnej fizjognomji. Nie na wiele mu się to przydało: nowe czasy, nowe figury!

Były czasy, kiedy Łunaczarski miał odwagę do własnej indywidualności. Było to jeszcze przed rewolucją w roku 1917 Do skostniałego, frakcyjnemi walkami rozdartego życia socjalistycznej emigracji, wniósł Łunaczarski dotychczas prawie że tylko tolerowane zainteresowanie dla sztuki, literatury, problemów estetycznych Także idealistyczne religijną tęsknotę rosyjskiej inteligencji podjął on, dając jej wyraz w swej książce „Religja i socjalizm". Książka ta przyniosła mu wprawdzie wówczas ze strony zwalczających się wodzów Plechanowa i Lenina wspólny ironiczny przydomek „święty Anatol", Łunaczarski nie zachwiał się jednak i pozostał sobą. Także z początkiem rewolucji październikowej szedł jeszcze swemi własnemi drogami. Gdy podczas walk ulicznych w Moskwie uszkodzono ścianę Kremlu, Łunaczarski głośno protestował, prawie że złorzecząc niszczącej kulturę wojnie domowej. Trocki ogłasza obecnie protokoły posiedzeń centralnego komitetu bolszewickiego, gdzie znajdujemy charakterystyczne uzasadnienie podania się Łunaczarskiego do dymisji. „Nie trzeba struny przeciągać, albowiem może pęknąć. Musimy pokazać, że możemy naprawdę budować, a nie tylko niszczyć i bagnetami torować sobie drogę" — tak wtenczas mówił Łunaczarski.

Później, gdy system się ustabilizował, Łunaczarski zmienił ton i stał się nieugiętym funkcjonarjuszem Lenina. Przypominam sobie dwa małe epizody. W styczniu 1918 zamordowali marynarze w bestjalski sposób dwóch byłych ministrów liberalnych Kokoszkina i Szingarjowa. Oburzenie z powodu tego mordu było powszechne. Łunaczarski, który wówczas jako popularny mówca ludowy występował dwa razy tygodniowo przed robotnikami Piotrogradu, zaproponował mi wtenczas, ażeby zwołać mityng protestujący, na którym i on chciał przemawiać. Mijały dni, a coraz jaśniejszem się stawało, że Łunaczarski chce się wymknąć ze swej obietnicy. Dlaczego? Tylko dlatego, że Lenin nie wziął udziału. Innym razem postawiłem w Radzie komisarzy wniosek, by uwolnić kilku więźniów politycznych Liczyłem na to, że za tym wnioskiem głosować będzie też litościwy Łunaczarski. I rzeczywiście: Łunaczarski głosował z nami, a wniosek przeszedł. Wtem Lenin podniósł ze zdumieniem swe oczy i oświadczył: głosowanie jest niejasne, trzeba je powtórzyć. Liczono jeszcze głosy. Łunaczarski niepewnie podniósł rękę, ale Lenin na niego spojrzał, a wtedy Łunaczarski szybko się cofnął.

* * *

Zadanie Łunaczarskiego polegało na tem, by twardemu państwu bolszewickiemu nadać wygląd estetyczny Miał wedle planu Lenina pozyskać dla bolszewizmu umysły Zachodu. I Łunaczarski opierał się na balecie, na muzeach, na wystawach obrazów, na pomnikach, na przedstawieniach. „Musimy mieć najpiękniejszy balet, najbardziej naukową akademję, najartystyczniejszą sztukę, by zaimponować gościom cudzoziemskim". Ci zagraniczni inteligenci stanowią rozdział dla siebie. Nieodpowiedzialni, niezłączeni ani ze swoją ani też z rosyjską klasą robotniczą, podróżowali po nieznanym kraju, zachwycali się widokiem „paysan heureu" — roznosili po świecie sławę bolszewizmu. Łunaczarski pokazywał im wzorowe szkoły, freblówki, laboratorja, teatry.

Co jednak tkwi poza tą oficjalną wspaniałością? „Mamy teraz stabilizację analfabetyzmu. Uczymy miljony ludzi, ale w międzyczasie wyrastają nowe miljony analfabetów", mówi „Prawda" z końca sierpnia br. Szkoła elementarna na wsi trwa zamiast 4 tylko dwa i pół lat, ponieważ dzieci robotników i biednych chłopów potrzebne są w gospodarstwie. Na Uralu w roku 1928 uczęszczało tylko 67 procent dzieci do szkół, a niektóre z tych szkół nie są utrzymywane przez państwo, lecz z nędznych dochodów robotników. W okolicach Leningradu na sto dzieci chłopskich w wieku od 8—11 lat uczęszcza do szkoły tylko 65, w innych okolicach tylko 50. Rząd ustalił na rok 1920 pobory nauczycieli ludowych na 48—65 rubli. „Komitet Wykonawczy od dwóch lat nie płaci nam żadnych dodatków na mieszkanie, od 2 i pół miesięcy nie otrzymaliśmy pensji, musimy dosłownie głodować" — skarżą się nauczyciele w okolicy średniej Wołgi. „Niski poziom szkoły średniej — oświadcza obecna głowa rządu Syrców — jest następstwem niepewnej materjalnej podbudowy i niepewnego materjalnego położenia nauczycieli". Tysiące studentów proletarjackich, gnanych żądzą wiedzy do Moskwy, nie mają do spania elementarnego noclegu". A alkoholizm grasuje wśród dzieci szkolnych Na 1.700 dzieci zbadanych skonstatowano tylko 35—40 procent niezarażonych alkoholem.

Łunaczarski i górnych dziesięć tysięcy rządzącej warstwy żywili się i żywią wszystkiemi owocami zachodniej kultury tak mieszczańskiej jak i socjalistycznej. Ludowi dozwolona jest tylko sucha religja marksizmu, sporządzonego wedle recepty frakcyjnej. Tylko ona jedna, oddzielona surową cenzurą od duchowego świata zagranicy, ma być kulturą ludu, który obudził się do socjalizmu i wolnego życia? W tym systemie gwałtu ma zakwitnąć oświata? Pełen życiowego optymizmu arbiter elegantiarum Łunaczarski stanął w sprzeczności z tym systemem podobnie jak wówczas, gdy chodziło o bombardowanie Kremlu. Cała jego praca kulturalna — wszystkie te teatry, galerje, instytuty — stały się powoli tylko cylindrem na nagiem ciele. Tego mógł jeszcze potrzebować Lenin, ten genjalny reżyser, gdy bolszewizm zabiegał jeszcze o sympatje oświeconych Europejczyków Stalin teraz tych sympatyj nie szuka. Dla niego i cylinder stał się zbędny

Pomyłka aptekarza uratowała życie ludzkie

Paryska artystka Adriana Druot zaskarżyła pewnego aptekarza o odszkodowanie, ponieważ zamiast weronalu dał jej jakiś środek przeczyszczający. Okazało się, że środek ten był bardzo skuteczny, gdyż pani Druot chorowała potem przez cztery dni. Skarga artystki ma pikantne podłoże: pani Druot chciała mianowicie popełnić samobójstwo i w tym celu wystarała się o receptę obejmującą dużą dozę weronalu. Rozpisała też do wszystkich swoich znajomych listy pożegnalne. Tymczasem nie dostała wcale weronalu, lecz środek przeczyszczający. Biedaczka okryła się śmiesznością, ponieważ osoby do których pisała listy pożegnalne, zawiadomiły policję. Aptekarz pomylił się, ale uratował w ten sposób życie pani Druot, która jednak, nie jest może aptekarzowi za to wcale wdzięczna.

Nieudany zamach na min. Kwiatkowskiego we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 7. 9. Dziś około godziny 2.30 popołudniu usiłował młody student ukraiński Tereszczuk dokonać zamachu bombowego na przejeżdżającego z otwarcia Targów Wschodnich, ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego. Zamach nie udał się. Tereszczuk został aresztowany.

* * *

Komunikat oficjalny przedstawia przebieg nieudanego zamachu na min. Kwiatkowskiego w sposób następujący:

Lwów. 7. 9. PAT. Dziś około 14.20 na trotuarze przy ulicy Poniatowskiego, przechodnie zaskoczeni zostali wybuchem jakiegoś przedmiotu w rękach młodego człowieka. Sprawcą wybuchu okazał się eksternista gimnazjalny Michał Tereszczuk który w momencie wybuchu zdołał jeszcze opuścić trzymany w ręce pakiet na ziemię i dzięki temu uległ tylko lekkiej kontuzji, względnie poparzeniu.

Policja przytrzymała Tereszczuka celem wyjaśnienia sprawy, zwłaszcza, że na moment przedtem przejechała właśnie była grupa samochodów z ministrem Kwiatkowskim i wojewodą Gołuchowskim, którzy wracali z uroczystości otwarcia Targów Wschodnich, co zrodziło podejrzenia, że Tereszczuk mógł mieć zamiar urządzenia jakiejś demonstracji przy pomocy materjałów wybuchowych, znajdujących się w pakiecie. Dochodzenia w toku. Wypadek powyższy wywołał w mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Późnym wieczorem dokonano we Lwowie drugiego zamachu!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 7. 9. Późnym wieczorem dokanano we Lwowie drugiego zamachu bombowego. Około godziny 10 wieczór rzucona została bomba do gmachu zarządu Targów Wschodnich na placu wystawowym. Nastąpił wybuch, skutkiem którego 4 osoby zostały ranne.

(Aż do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy bliższych szczegółów zamachu. - Red.)

Splot przykrych wypadków we Lwowie w dniu otwarcia Targów Wschodnich

Wypadek samochodowy starosty grodzkiego p. Klotza

Lwów. 7. 9. PAT. Dziś o godzinie 9 rano na ulicy Dojazdowej przed głównym dworcem obok urzędu celnego samochód, w którym jechali dyr. inż. Gonczakowski i sekertarz komisarza rządu miasta Lwowa Adamowicz skutkiem niewłaściwego manewru zderzył się z autem, którem jechał starosta grodzki Klotz. Skutkiem zderzenia oba samochody zostały silnie uszkodzone, a pasażerowie odnieśli poważniejsze obrażenia. Starosta grodzki Klotz i sekretarz Adamowicz mimo kontuzji, po opatrzeniu, brali nadal udział w uroczystościach, związanych z otwarciem Targów Wschodnich, natomiast inż. Gończakowskiego musiano pozostawić po opatrzeniu opiece domowej, gdyż oprócz obrażeń zewnętrznych stwierdzono u niego wstrząs mózgu.

Pożar na dworcu głównym

Lwów. 7. 9. PAT. Dziś o godzinie 16 w przechowalni bagażowej na dworcu głównym wybuchł z niewiadomej narazie przyczyny pożar, który objął część przechowalni i wyrządził znaczne szkody w przechowywanych przedmiotach uszkadzając urządzenia lokalu. Straż pożarna niebawem ogień zlokalizowała. W sprawie przyczyny pożaru władze kolejowe i organa policji państwowej przeprowadziły śledztwo. Ogółem pożar strawił około 25 pakunków. Najprawdopodobniejszą przyczyną pożaru zdaje się być nieostrożność obsługi.

Otwarcie IX. Targów Wschodnich

Lwów, 7. 9. PAT. Dzisiaj odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie 9. Targów Wschodnich. Już od szeregu dni miasto przygotowywało się, aby godnie powitać zapwiedzianych licznie gości tak z kraju jak i z zagranicy. Wszystkie domy ozdobiono flagami o barwach narodowych i zielenią. W mieście panuje nastrój ożywiony. O godz. 10,30 przedpołudniem odprawione zostało w katedrze uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wraz z otoczeniem, przedstawiciele władz cywilnych, reprezentanci instytucyj społecznych i gospodarczych, oraz publiczność. Około godz. 12-tej przed głównem pawilonem Targów Wschodnich nastąpiła uroczystość otwarcia. Pierwszy przemówił w imieniu miasta i zarządu Targów Wschodnich komisarz rządu prof. Nadolski, który zaznaczył, eż w bieżącym roku akcja przygotowawcza Targów rozpoczęła się wśród wyjątkowo ciężkich warunków. Zaciążyły na niem nietylko trudności ogólne sytuacji gospodarczej ale przysłaniał je od pierwszej chwili cień P. W. K.

Następnie przemawiał imieniem Izby przemysłowo-handlowej sen. *Szarski*, poczem wygłosił dłuższe przemówienie minister przem. i handlu p. *Kwiatkowski*, który przeciął symboliczną wstęgę. 9. Targi wschodnie zostały otwarte.

PO ZAMKNIĘCIU RUBRYKI SPORTOWEJ.

Nurmi pokonany w Warszawie!

W biegu na 3000 m. wyprzedził go Piętkiewicz

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 7. 9. (Sin) Tysiączne rzesze miłośników sportu pospieszyły dziś do parku im. Paderewskiego, gdzie zapowiedziana była niezwykła sensacja sportowa: start Nurmiego. Najszybszy biegacz świata przybył do Warszawy w piątek wieczór, witany na owacyjnie przez przedstadstawicieli Polskiego Związku Lekkoatletycznego i tłumy sportowców.

Sensacja jednak, którą zapowiadały zawody przeszła wszelkie oczekiwania: **Nurmi uległ zawodnikowi polskiemu Pietkiewiczowi, który pierwszy przerwał taśmę, przebywszy 3.000 metrów w doskonałym czasie 8.51. sek.** Nurmi przybył drugi tuż za Pietkiewiczem w czasie 8.52 sek.

Zaraz po starcie zrywa się Pietkiewicz, który prowadzi przez kilka pierwszych. lecz już po chwili odbiera prowadzenie Nurmi, który aż do ostatniej chwili biegnie pierwszy. Dopiero tuż przed samą metą wyprzedza go Pietkiewicz, który też pierwszy przerywa taśmę wśród niebywałego entuzjazmu widowni.

Zawodom przypatrywały się tłumy widzów, na trybunach zajęło miejsce kilku ministrów z min. Matuszewskim na czele.

Zakończenie raidu Małej Ententy

Bukareszt. 7. 9. Dziś o godzinie 3 popołudniu zaczęły się na tutejsze lotnisko zlatywać samoloty biorące udział w raidzie Małej Ententy i Polski. Pierwszy przyleciał jugosłowiański lotnik Czinczic. **Lotnik polski por. Bajan przyleciał piąty.**

Jeden z uczestników raidu zabity w katastrofie

Praga. 7. 9. Podczas wczorajszego przelotu nad Morawami jeden z uczestników raidu Małej Ententy czechosłowacki lotnik kpt. Soukup dostał się w lej powietrzny, wskutek czego aparat runął na ziemię doszczętnie rozbity. Lotnik poniósł śmierć na miejscu.

Makkabi - Hakoah (Bielsko) 4:2 (2:2)

Powyższe sensacyjne zawody między dwoma najlepszemi drużynami żydowskiemi w Polsce zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Makkabi. Makkabi wystąpiła do zawodów powyższych bez niedysponowanego Selingera I. Hakoah zaś bez Borosza. Mimo tego obie drużyny pokazały, bardzo ładną grę, a zwłaszcza Makkabi, której atak po pauzie grał wprost koncentowo, mimo że nie otrzymywał z pomocy tym razem należytego poparcia.

Same zawody cechowało bardzo szybkie tempo, szczęście jednak bardziej sprzyja gościom, którzy już z samego początku gry uzyskują prowadzenie wyzyskując błąd defenzywy Makkabi. Niedługo potem wyrównuje Osiek nieuchronnym strzałem. Poduiecenieni tem goście zrywają się i uzyskują powtórnie z najbliższej odległości prowadzenie. Niedługo jednak przed pauzą ustala Landamann po solowym biegu wynik pierwszej części zawodów. Już w pierwszej minucie po pauzie zamienia Osiek centrę Orensteina na trzecią bramkę dla Makkabi, a wreszcie tuż przed końcem gry uzyskuje Kling z wolnego czwartą bramkę. Obie drużyny grały bardzo ambitnie. Sędziował sumiennie p. Burka. Widzów ponad 1000.

Śnieg w górach i w Zakopanem

Zakopane. 7. 9. (Poł. A. P.) Dziś popołudniu spadł w górach pierwszy śnieg, który pokrył nietylko szczyty wysokie, ale i niższe, jak Giewont, Gubałówkę, a nawet regle, pokryte zostały białą powłoką. W samem mieście również spadł śnieg, zamieniając się po chwili w grad Temperatura w Tatrach spadła do 0 stopni, w Zakopanem do 5 stopni.

W związku z obniżeniem się temperatury juhasi zaczęli już spędzanie trzody w doliny. Wedle przepowiedni góralskich, obecne zimna są przemijające, poczem nastąpić ma piękna tatrzańska jesień.

Zamach w poselstwie węgierskim we Wiedniu

Wiedeń. 7. 9. PAT. **Dzisiaj w południe dokonano zamachu rewolwerowego na szefa prasowego poselstwa węgierskiego Wilhelma Zieglera.** Emigrant węgierski Chałupny, zamieszkały we Wiedniu zgłosił się do Zieglera z prośbą o interwencję paszportową, a gdy Ziegler odmówił mu, strzelił doń trzy razy, raniąc go lekko w biodro.

Baron Rotszyld z Londynu gościem króla Jugosławji

Wiedeń. 7. 9. „Neue Freie Presse" donosi z Belgradu: Znany finansista angielski baron Rotszyld przybył przed kilku dniami do Bled i został przyjęty wczoraj przez króla na audjencji, a następnie zaproszony na polowanie dworskie. W ciągu dnia wczorajszego przybył do Bled także i minister skarbu który z baronem Rotszyldem odbył dłuższą konferencję.

Ważne dla P. T. Rodziców!

Dyrekcja Instytutu Wychowania pozaszkolnego w Krakowie przy ul. Krzemionki l. 35 zawiadamia, że wpisy na rok szkolny 1929/30 odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót od 11—12 i od 5—6. Szczegóły na miejscu.
2093x Dyr. G. Spierer.

ZAKOPANE

Hotel, Pensjonat „ZDRÓJ" pod zarządem M. Feilschusa, poleca pokoje słoneczne z werandami i całodziennem utrzymaniem. Komfort nowoczesny, ogród, łazienki, taras, kuchnia rytualna smaczna, zdrowa i obfita. Cena 10 zł. 2228x

H. BORNSTEIN

ZAKŁAD KRAWIECKI — Poselska 11

Materjały zagraniczne, Bielskie, najnowsze materjały, warunki dogodne. 2314x

Powróciłem.

Zakład krawiecki Ozjasza Guschinowa

ul. Gertrudy 19, pracuje nadal jak dawniej według najnowszych żurnali. **Ceny i warunki dogodne.**

KONKURS

W 5-cio klasowej Żyd. Szkole powszechnej z prawem publiczności w Bielsku (Śląsk) wakuje posada

nauczyciela

Kandydaci władający językiem polskim, hebrajskim i niemieckim w słowie i piśmie winni wnieść udokumentowaną ofertę (z uwzględnieniem świadectw kwalifikacyjnych) najpóźniej do 15. września br. do Zarządu Gminy Wyzn. w Bielsku. (Śląsk.) Uposażenie nauczycieli równa się uposażeniu nauczycieli szkół państwowych z 40 proc. dodatkiem śląskim.
2322er Zarząd Żyd. Gminy Wyznaniowej w Bielsku (Śląsk).

N. LIEBERMANN NAUCZYCIEL

KRAKÓW, UL. ŚW. KATARZYNY 2

powrócił

i rozpoczął naukę z dniem 1. września.

„Marka światowej sławy"

znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań! Oznaga się przed ...

Ważnego żądać ściśle wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

S. HAY, LWÓW

NAJKOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI

poleca fabryka firanek

M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71

obok Wawelu końcowy sklep. — Telefon Nr. 1858.

Wolne posady

ZEGARMISTRZOWSKICH monterów kwalifikowanych poszukuje się. Zgłoszenia pisemne do Adm. Now. Dz. pod „montaż". 1417g

PRAKTYKANT ze szkołą handlową, stenografją poszukiwany. Zgłoszenia Skrytka pocztowa 95. 2312sa

PRAKTYKANT do lat 15 z lepszego domu do handlu instrumentów muzycznych potrzebny. Zgłoszenia między 2—3. Cyprea, Dietlowska l. 101, III p 1449g

EKSPEDJENTKI zdolnej, z branży bieliźnianej poszukuje „Paw", Florjańska 10. 2338er

PIERWSZORZĘDNA modniarka potrzebna zaraz na wyjazd. Zgłoszenia Jadwiga Cypes, Poselska 20. 2339x

POSZUKUJĘ inteligentnej panienki do ośmioletniej dziewczynki na godziny popołudniowe od zaraz. Zgłoszenia Lwowska 24, I. piętro do 10 rano i od 2—4 popołudniu. 2340x

POSZUKUJĘ praktykanta do składu papieru. Sz. Neuman, Dietlowska 55. 1447g

CHŁOPCA do praktyki od 15. IX. poszukuje firma Jakób Nehmer, Dietla 69. 1446g

PRAKTYKANT biurowy potrzebny. Zgłoszenia Emil Silberbach Wielopole 15 2329x

RUTYNOWANA ekspedjentka do sklepu spożywczego poszukiwana. Zgłoszenia Grzegórzecka 68. 1441g

POTRZEBNY zaraz chłopiec do praktyki jubilersko- złotniczej. — Zgłoszenia: Mirisch, Zwierzyniecka 10 1431g

POSZUKUJE chłopca do praktyki Skład przyborów modniarskich, Bauminger, Senacka 8 1437g

POTRZEBNA panienka dochodząca z hebrajskim do dwojga dzieci. Wurzel Krakowska 31. 1440g

BIURO POSREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2263x



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów

Posad poszukują

URZĘDNIK bankowy, z długoletnią praktyką, poszukuje zajęcia na godziny popołudniowe Zgłoszenia pod „Bankowiec" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Rynek 8.

MŁODA NIEMKA nauczycielka szkół ludowych, władająca doskonale językiem polskim, znająca początki hebrajskiego i muzykę poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie u lepszej rodziny. Zgłoszenia pod „2042" do Adm Now. Dz. 1442g

URZĘDNIK biurowy rutynowany buchalter, stenotypista polsko-niemiecki, z kilkuletnią praktyką, siła pierwszorzędna szuka odpowiedniej posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Kraków I Skrytka pocztowa 135. 1443g

ABSOLWENTKA kursu handlowego, pisząca biegle na maszynie poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie" do Admin. Now. Dzien. 1444g

PODRÓŻUJĄCY z branży tekstylno- jedwabnej, młody, reprezentatywny, obejmie jakiekolwiek zastępstwo. Zgłoszenia pod „24" do Adm. Now. Dz. 1436g

Lokale

POKÓJ umeblowany osobne wejście, frontowy przy ulicy Starowiślnej do wynajęcia Wiadomość: Bloch, Gertrudy 28. 1412g

LOKAL parterowy w sieni przy ul. Poselskiej l. 9, w Krakowie, do wynajęcia. Wiadomość u właściciela. 2316x

POKÓJ z osobnem wejściem, duży, słoneczny, dla 2-ch panów z całem lub częściowem utrzymaniem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „W" do Adm. Now. Dz. lub na miejscu Retoryka 17. II p. drzwi na lewo. 2221x

POKOJU z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie poszukuję. Zgłoszenia do Adm. N Dz. pod „Urzędniczka". 1448g

POSZUKUJĘ za wysokiem odstępnem 3-ch pokoji z kuchnią i komfortem, w śródmieściu VII lub VIII dzielnicy, lub 4-ech pokoji z kuchnią i komfortem — Stradom ewent. stara Dietlowska. — Wiadomość do Adm. Now. Dz. pod „Wysokie odstępne". 2341x

DO WYNAJĘCIA lokal sklepowy z 4-ch ubikacyj, bez odstępnego za czynszem z góry. Zwierzyniecka 23, restauracja. 1445g

ELEGANCKI pokój dla 2 panów z osobnem wejściem z użyciem telefonu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 2159. 1432g

PRZYJMĘ ucznia lub uczenicę z utrzymaniem. Staranna opieka i ewent. pomoc w nauce. Drowa Danielowa, Długa 33, III p. bp

Różne

POSIADAM lokal sklepowy na ul. Florjańskiej i szukam spólnika lub odbiorcy. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Florjańska".

POSZUKUJĘ spólnika branżysty, fachowca, lub przemysłowca, ewentualnie wstąpiłbym jako spólnik do przedsiębiorstwa lub interesu celem założenia czy też rozwinięcia już istniejącego. Posiadam 10,000 zł. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Adm. Now. Dz. 1419g

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan" Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze. Kingi 4 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr. 1609. 2051sse

ANDRZEJ Gajda ur. 1901 Brandwica, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U Nisko. 2335x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana